Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 50 (2504) Warszawa, Czwartek 19 Lutego 1925 r. Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia		
	w tekście (przed kron.)	25 groszy
	nekrologi	10 „
	zwyczajne	15 „
	drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy

Jeszcze jeden zamach na Konstytucję!

Sprawa interpelacyj poselskich.

Reakcja na wszystkich drogach i wszelkiemi sposobami stara się podkopać Konstytucję i wszystkie prawa, z których korzysta demokracja. Panowie wstecznicy nie mają w Sejmie dostatecznej ilości głosów, aby zmienić Konstytucję w duchu swoich upodobań. Próbują więc innej drogi. Występują z projektami, najbezczelniej urągającemi Konstytucji, ale jednocześnie zaklinają się na wszystkie reakcyjne świętości (a największą z tych świętości jest dla nich „nauka" prawników niemieckich z czesów monarchji!), że, jako żywo, pozostają w najserdeczniejszej zgodzie z Konstytucją. Widzieliśmy przy takiej zbożnej pracy prof. Cybichowskiego. Pisaliśmy o endeckim projekcie „reformy" wyborczej, który niby to ma się mieścić „w ramach Konstytucji" — w rzeczywistości zaś wprost cynicznie obala dwie jej podstawowe zasady: równość i proporcjonalność głosowania! Teraz znowu knuje się spisek przeciwko — *jawności interpelacji poselskich!*

Prawo interpelacji jest jednem z najważniejszych praw poselskich. U nas, coprawda, z wielką szkodą parlamentaryzmu, interpelacje nie mają ani w przybliżeniu tego znaczenia, co we Francji i w Anglji. Dyskusja nad interpelacjami odbywa się w Sejmie tylko wyjątkowo. Ministrowie pozwalają sobie interpelacje lekceważyć, nie odpowiadają na nie całemi miesiącami, a gdy odpowiadają, to zazwyczaj w sposób biurokratyczny lub wykrętny. W tych warunkach niemal jedyną dobrą rzeczą, która pozostaje — jest *jawność* interpelacji, to znaczy, że interpelacje można swobodnie ogłaszać i że nikt za wydrukowanie interpelacji nie może być pociągnięty do odpowiedzialności. Jawność interpelacji jest, bądź co bądź, orężem w walce z tak rozpanoszonem u nas bezprawiem — jawność ta pomaga do oświetlenia różnych stron życia publicznego bez obawy represji ze strony różnych władz, skorych do tłumienia wolności słowa.

Ale to właśnie nie podoba się reakcji! I oto, jakby na dany sygnał, rozpoczęła się naganka na jawność interpelacji poselskich. Chodzi tu o utajenie przed ogółem jaskrawych faktów, przytaczanych w interpelacjach! Chodzi zwłaszcza o to, aby interpelacje nie były środkiem w walce o wolność prasy! A interpelacje spełniają to zadanie, gdy przytaczają artykuły, skonfiskowane przez cenzurę, i w ten sposób „imunizują" je, to jest czynią nietykalnemi dla cenzury i dla represji sądowych.

Otóż to właśnie niezmiernie oburza reakcję, zwłaszcza reakcyjnych sądowników, którzy zdobyli sobie w Rzeczypospolitej wprost niesłychane przywileje, nie podlegając faktycznie żadnej władzy (zob. o tem świetny art. we wczorajszym „Naprzodzie!": „Przed nikim nieodpowiedzialna władza!"), ale niezmiernie wrogo są usobieni dla wszystkich przywilejów, nieodłącznych od zadań poselskich.

I oto reakcyjni prawnicy podjęli się dowieść ni mniej, ni więcej, jak tego, że interpelacje poselskie mogą być konfiskowane i że rozpowszechniający je mogą być ścigani sądownie!!

Coprawda Konstytucja w art. 31 mówi wyraźnie: „Nikt nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za zgodne z prawdą sprawozdanie z jawnego posiedzenia Sejmu i komisji sejmowej". Zgłoszona zaś w Sejmie interpelacja poselska jest oczywiście taką samą częścią sprawozdania, jak i przemówienia poselskie.

Zdawałoby się, sprawa jest niewymownie prosta. Wszystko, co dzieje się na jawnem posiedzeniu Sejmu, jest jawne, a zatem to wszystko wolno podawać, bez obawy konfiskaty i odpowiedzialności sądowej. Ale od czegóż są prawnicy reakcyjni, którzy dowiedliby snadnie, że dwa razy dwa nie jest cztery, gdyby na tem zależało reakcji?

Więc też 4-go lutego zebrali się w Tow. prawniczem, *pod przewodnictwem sędziego Sądu Najwyższego d-ra Śliwińskiego*, prawnicy i walczyli — z interpelacjami poselskiemi. Referował niejaki p. Marczewski, który doszedł do wniosku, że ponieważ Konstytucja nie wspomina specjalnie o nietykalności interpelacji — przeto wolno je konfiskować zawsze, gdy to się reakcji spodoba! Wprawdzie Konstytucja nie wspomina tu także specjalnie o nietykalności przemówień poselskich, więc i na nie mogłaby się rozciągać logika tego dziwnego prawnika. Wprawdzie art. 21 Konstytucji zupełnie jednakowo traktuje „przemówienia i odezwania się" posłów w Sejmie i ich „manifestacje" (to znaczy wszelkie inne uzewnętrznienie działalności, a więc i interpelacje!). Ale cóż to obchodzi p. Marczewskiego, który za wszelką cenę chce ścigać interpelacje!

P. Marczewski woli natomiast domyślać się, co myślał prawodawca, gdy w taki a nie inny sposób formułował art. 31, na jakiej Konstytucji się wzorował. No i przytacza najwyższy autorytet: oto Sąd Rzeszy niemieckiej w orzeczeniu z 1888 r. wyjaśnił, że interpelacje mogą być konfiskowane, o ile są drukowane oddzielnie od sprawozdania! Orzeczenie Sądu Cesarstwa niemieckiego z 1888 r., jako autorytatywne wyjaśnienie Konstytucji Rzeczypospolitej polskiej! Oto dokąd nas wiedzie reakcja! Oto jej wzory i autorytety! Tu — przy sposobności — dodamy, że w Niemczech konfiskaty pism były wielką rzadkością, podczas gdy u nas, zwłaszcza w Galicji, są na porządku dziennym.

Ale jest jeszcze kapitalniejszy dowód na rzecz „tłomaczenia" art. 31 Konstytucji w duchu ścigania interpelacji. Posłuchajcie! „W protokółach komisji konst. Sejmu Ustaw. niema śladów dyskusji o konieczności bezwzględnego przestrzegania immunitetu sprawozdań sejmowych". Zdawałoby się, że „skoro niema śladów dyskusji", to jest to nieomylną oznaką, że nikt nie miał wątpliwości co do nietykalności sprawozdań sejmowych, że to nie było przedmiotem sporu. Tak samo nie było w Sejmie obecnym żadnych wątpliwości co do konfiskaty interpelacji sejmowej tow. Perla (z przytoczeniem skonfiskowanej notatki o strajku powszechnym) — za rządów Chjeno-Piasta. Sejm jednogłośnie uznał to za bezprawie. Ale co to wszystko obchodzi p. Marczewskiego! Komisja nie dyskutowała o nietykalności sprawozdań sejmowych. Dowód, że można ją naruszać. Sejm wypowiedział się przeciwko konfiskowaniu interpelacji. Cóż to znaczy wobec orzeczenia cesarskiego Rządu niemieckiego z 1888 r.!

Najsmutniejszą w tem wszystkiem jest rzeczą, że te igraszki antikonsytucyjne odbywają się pod protektoratem sędziów Sądu Najwyższego i wice-ministra sprawiedliwości p. Siennickiego!

Ten zamach na prawo interpelacji musi być odparty z całą bezwzględnością. Prof. Cybichowski (znowu prof. Cybichowski!) radzi, aby poprostu „zmieniono praktykę" i bez ceremonji konfiskowano interpelacje, przynajmniej te, w których przytacza się skonfiskowane artykuły. Z tem podstępnem podkopywaniem Konstytucji, z tem niweczeniem elementarnych praw poselskich i duszeniem wolności słowa należy rozprawić się bardzo stanowczo.

W dzisiejszym numerze:

LIST Z ŁODZI.

(Korespondencja własna).

Strajk lekarzy Kasy Chorych. — Związki Zawodowe wypowiadają się przeciwko lekarzom. — Obstrukcja N. P. R. na Radzie Kasy Chorych. — Sojusz chjeńsko - enpeerowsko-żydowski w Radzie Miejskiej obala kandydaturę tow. Rapalskiego na wice-prezydenta. — Przemysł się organizuje. — Należy podnieść siłę nabywczą ludności. — Wzrost drożyzny. — T. U. R. przy pracy.

Łódzka Kasa Chorych zaraz po swojem powstaniu miała do czynienia z wrogim stosunkiem lekarzy. W listopadzie 1923 r. lekarze łódzkiej Kasy Chorych wystąpili po raz drugi do boju. Przez 33 dni trwał strajk. I ostatecznie lekarze strajk przegrali.

Obecnie od szeregu tygodni trwały rokowania Związku lekarzy z zarządem Kasy. Uzgodniono prawie wszystkie ważniejsze punkty umowy głównej, dającej duże korzyści lekarzom i zapewnienie Zarządu, że skoro tylko sytuacja finansowe pozwoli, Zarząd uwzględni i inne żądania ekonomiczne lekarzy. Kierownicy Związku parli jednak do strajku. I po raz trzeci lekarze stają w ordynku bojowym przeciwko instytucji społecznej tego znaczenia co łódzka Kasa Chorych.

Na Radzie Kasy 13 b. m., z wyjątkiem trzech głosów, tak przedstawiciele przemysłu, jak i robotników, poparli stanowisko Zarządu Kasy Chorych.

Związki zawodowe zajęły zdecydowane stanowisko przeciwko strajkowi. Dadzą temu wyraz przez wydanie odezwy do ubezpieczonych, wyjaśniającej, jakie szkody wyrządzają lekarze Kasie Chorych.

W chwili, kiedy Kasa Chorych przechodzi tak poważne wstrząśnienia, kiedy należałoby skupić wszystkie wysiłki dla obrony interesów ubezpieczonych, enpeerowscy członkowie Rady Kasy urządzają obstrukcyjne występy. Jak na komendę wstaje jeden po drugim 25 członków Rady Kasy i stawiają „zapytania" do Zarządu: „Czy prawda jest, że..." i tak 25 razy. Zapytania bez treści, jedynie, ażeby przedłużyć obrady (zebranie Rady trwało do 3 po północy). I to się nazywa „twórcza praca" najliczniejszej frakcji w Kasie Chorych.

***

W Sejmie przedstawiciele Enpeeru wchodzą w skład Komisji porozumiewawczej lewicy, w Łodzi na terenie Rady miejskiej ci sami ludzie łączą się z **reakcją żydowską,** ażeby nie dopuścić do wyboru socjalisty, tow. Rapalskiego, na członka prezydjum Rady Miejskiej!

W chwili, kiedy lewica wysunęła niespodzianie swego kandydata na wice-prezydenta, zawrzało w obozie „narodowym". Chjena z Enpeerem zamieniła porozumiewawcze spojrzenia. Odrazu się dogadali, że tow. Rapalski w prezydjum psułby „narodowy" nastrój. Do tego nastroju nadaje się doskonale poseł z Koła żydowskiego Dr. Rozenblatt. Jak bieda to do żyda, powiedzieli pp. Wojewódzki i Dr. Fichna. „Zbawca z Syjonu" radny Bialer przybył z odsieczą zagrożonej „narodowej" większości i zaproponował wspólną listę żydowsko - chjeńsko - enpeerowską. Zaledwie pięć minut stronnictwa te potrzebowały, żeby rozgrzeszyć swoje sumienie. Przywódcy dali dyspensę żydom od „Rozwoju", rozwojowcom od żydów, enpeerowcom od wszelkiej reakcji i zwyciężył tow. Rapalskiego Dr. Rozenblatt. A na wiecach i w „Pracy" powiedzą i napiszą, że socjaliści zaprzedali się żydom.

***

Przemysłowcy szykują się... Ustawa o ochronie pracy kobiet i młodocianych mąci ich spokój. Po fabrykach odbywają się spisy kobiet zamężnych. Fabrykanci nie mają ochoty organizować żłobków, łatwiej zwolnić z pracy matki z niemowlętami.

Zaledwie kilka tygodni dzieli łódzki świat pracy od terminu, kiedy przestanie obowiązywać orzeczenie Komisji arbitrażowej.

Dla Łodzi z 40 tysiącami bezrobotnych, każde wstrząśnienie jest groźne i nie pomoże „nowy kurs" z zakazami odbywania wieców, czy zgromadzeń. Należy dać ludziom pracę przez rozpoczęcie robót budowlanych, chociażby gmachów rządowych.

Koszty utrzymania w Łodzi są w złocie o 77% droższe, niż przed wojną a zarobki uregulowano według poziomu z 1914 r., plus arbitraż 10%, tak, że **realna wartość obecnych zarobków jest mniej więcej o 40% niższą niż przed wojną.** Dotyczy to oczywiście tych, co mają stałą całotygodniową pracę. Innym jest oczywiście daleko jeszcze gorzej!

Organizowany przez T. U. R. cykl wykładów „Rzeczywistość Polski", obudził wyjątkowe zainteresowanie. Tematy: polityka międzynarodowa (Niedziałkowski), wewnętrzna (Barlicki), gospodarcza (Żuławski) oświetlone przez takich prelegentów, to prawdziwa szkoła w wielkim stylu dla naszej organizacji. W czwartek ma wygłosić odczyt o programie i zadaniach P. P. S. — tow. Perl.

K.

Wiadomości z Łodzi.

Środa wiecz. (telefonem).

STRAJK LEKARZY NALEŻY UWAŻAĆ ZA PRZEGRANY.

Skompromitowany Związek lekarski w konflikcie z Urzędem do walki z lichwą.

Na dzisiaj po południu zwołał p. wojewoda Darowski konferencję w sprawie strajku lekarzy Kasy Chorych. W konferencji uczestniczyli: prezes Kasy Chorych, komisarz rządu, prez. miasta i ławnicy; władze prokuratorskie, urząd do walki z lichwą, wojewódzki urząd zdrowia, prezes izby lekarskiej.

Przewodniczący Zw. lekarzy, dr. Rosiewicz, nie przybył na konferencję.

Wojewoda stwierdził, że strajk lekarski w instytucji społecznej, jaką jest Kasa Chorych, jest niedopuszczalny.

Ogłoszenie plakatami przez Zw. lekarzy o udzielaniu porady lekarskiej za cenę od 10 zł. p. wojewoda zakwalifikował do oddania Urzędowi walki z lichwą.

Wojewoda wezwał lekarzy do podjęcia pracy w Kasie Chorych w terminie do piątku rano. O ile w tym terminie lekarze nie rozpoczną ordynacji, województwo powoła komisje lekarskie, jak podczas epidemji, lekarze wojskowi otrzymają rozkaz natychmiastowego powrotu do pracy.

Jeżeli bowiem podczas strajku w instytucjach użyteczności publicznej powołuje się saperów, to do tej samej kategorji zaliczyć należy i Kasę Chorych. Nie wolno pozbawić nagle regularnej pomocy lekarskiej ok. 400 tys. osób.

Wojewoda zaproponował następnie oddanie zatargu komisji pojednawczej dla spraw z lekarzami. Orzeczenie tej komisji nie będzie miało mocy obowiązującej dla Zarządu Kasy; weźmie on jednak opinję tę pod rozwagę.

Prezes Kasy Chorych, tow. Kałużyński, zgodził się na tę propozycję. Tak wojewoda, jak i prez. miasta złożyli zapewnienie, że Zarząd Kasy może liczyć na ich pomoc i poparcie.

Przegrany strajk lekarzy łódzkich będzie miał decydujące znaczenie dla wszystkich Kas Chorych w Polsce.

**

Prezydjum Kasy Chorych zaprosiło całą łódzką prasę na konferencję, która odbędzie się jutro o godz. 10 rano, w sprawie strajku lekarzy. Zarząd Kasy Chorych przedstawi i uzasadni swoje stanowisko. Wieczorem będą obradowały Zarządy wszystkich Zw. Zaw. (klasowych, enpeerowskich i chadeckich) aby zająć stanowisko w sprawie strajku lekarzy.

Sprawy pracowników miejskich.

Dzisiaj obradował Zarząd Zw. prac. miejskich. Stwierdzono, że magistrat nie zmienił swego stanowiska w sprawie redukowania i przyjmowania pracowników ze Związków klasowych. **Redukowanych robotników warsztatów miejskich zastąpiono prac. niewykwalifikowanymi.**

W sprawie pożyczki, t. j. tak zw. 13 pensji kazano pracownikom wnieść ostmplowane podania. Obecnie p. wice-wojewoda Wojewódzki oświadczył, że w kasie niema pieniędzy.

Wobec takiego stanowiska magistratu, Zarząd postanowił wydać odezwę do wszystkich robotników m. Łodzi, ogłosić ją w prasie całej Polski, oraz zwołać wiec prac. miejskich i użyteczności publicznej, celem uchwalenia środków walki z magistratem.

Staraniem oddziału Warsz. T. U. R. odbędzie się w piątek, dn. 20 lutego, w sali Zw. Metalowców, Leszno 53, o godz. 7 m. 30, odczyt tow. posła Zygmunta ŻUŁAWSKIEGO, sekretarza generalnego Komisji Centralnej Zw. Zaw. w Polsce, członka egzekutywy Międzynarodówki Amsterdamskiej, na temat „MIĘDZYNARODOWY RUCH ZAWODOWY". Bilety w cenie 30 groszy przy wejściu.

Zbliska i zdaleka.

SAMOBÓJSTWO Z NĘDZY.

Dzienniki przyniosły wiadomość, że w domu przy ulicy Nowogrodzkiej znaleziono ciało akademika, zamieszkałego na Ochocie, Dubiela: powiesił się. Chciał rodzicom czy bliskim, u których mieszkał, oszczędzić przykrości, związanych z pogrzebem samobójcy, więc przyjechał do Warszawy. Tramwajem numer 7 droga niedaleka; niedaleka również droga od stacji tramwaju w Alejach Jerozolimskich do ul. Nowogrodzkiej. Nie miał gdzie wykonać postanowienia, więc uczynił to w ustępie.

Zostawił kartkę, opiewającą, iż zabija się—z nędzy. Walczył z żywiołami, których zespół tworzy to, co nazywa się życiem. ŻYCIE jest to pojęcie bardzo szerokie. Obejmuje i wiosnę i słońce i młodość i wiosenne kochanie. Kandydat na samobójcę nie widzi tych wszystkich czynników i współczynników życia. Widzi tylko tego życia strony ponure. Walczy z niemi, jak żeglarz na szerokiem morzu. Zalała go fala raz i drugi. Nic. Łódź wywrócona i żeglarz ledwie nie utonął. Ale przychodzi chwila, kiedy już siła z muskułów uciekła, kiedy tchu nie starczy w piersiach; przymykają się oczy, wypada wiosło z dłoni. Żeglarz kładzie się na fali i fala tuli go do snu ostatniego.

Akademik Dubiel walczył z falą, aż uległ. Niema lekcji, niema zarobków, głód zagląda w oczy. Wyczerpał wszystkie kredyty: w instytucjach, u kolegów. Co najgorsze: wiara w siły uciekła. Wypada busola z ręki. „Po co walczyć? I tak nic ze mnie nie będzie. Nie mogę się uczyć głodny jestem. Nie mogę wziąć się do egzaminów, szukam wciąż zarobku. Po co żyć? Dla innych jest życie. Dla kolegów w lakierkach, w pomarańczowych czapkach na ufryzowanych główkach. Oni tańczą, prowadzą tańce, do nich śmieje się dziewczyna".

I Dubiel, który tęsknił do chleba i do uśmiechu dziewczyny (jak wszyscy w jego wieku młodzieńcy), przyszedł pewnego dnia do wniosku, że żyć nie warto, bo dzień jutrzejszy będzie dla niego zupełnie podobny do dnia dzisiejszego. Nie był już ciekaw dnia jutrzejszego. Miał dosyć dnia dzisiejszego. I... policja obcięła młodzieńca ze sznurka, na którym zawisły jego nadzieje zawiedzione, jego młode tęsknoty, jego cmentarne rozczarowania...

Wyznaję, że wiadomości tej podobne budzą we mnie uczucie wstydu. Wydaje mi się, że i dawniej student uniwersytetu umierał samobójczą śmiercią. Umierał z zawiedzionej miłości. Umierał także w polityczmnem więzieniu. Ale jak daleko sięgnę pamięcią, nie mogę odnaleźć wypadku samobójstwa z nędzy. Czy większa była odporność ducha, czy mniejsza była nędza — nie wiem. Ale nie było czy było tak mało wypadków, podobnych do katastrofy z Dubielem, że takich wypadków nie pamiętam zgoła. Zmniejszyła się odporność. To pewna. Ale odporności nie podcięły indywidualne niedomagania. Wpłynęły na to dziesiątki czynników natury społecznej: wojna, powojenny marazm, inflacja — sto przyczyn, jedna od drugiej bardziej demoralizująca. I pewnego dnia Dubiel poczuł, że jest bankrutem życiowym i że najlepiej uczyni, jeżeli pożegna wiosnę i dziewczynę i kursy swoich profesorów w uniwersytecie i całą obojętność społeczeństwa zasobnego i sytego i zadowolonego i odejdzie tam, skąd nikt nie wraca, pomimo zapewnień Biochów, Starża-Dzierzbickich i im podobnych cudotwórców...

Wyznaję, że czuję wstyd wobec tego młodego samobójcy. Oto jest społeczeństwo, stare, chwalące się starą kulturą, mówiące wciąż o Bogu i konfesjonale, społeczeństwo, którego odłamy jedne, co prawda, straciły, ale inne zbogaciły się szalenie, nieprzyzwoicie na wypadkach ostatnich lat dziesięciu, społeczeństwo nietylko nędzarzy, ale i miljarderów, społeczeństwo, którego przedstawiciele znają wszystkie stolice świata, społeczeństwo, które, o ile używa perfum, to tylko paryskich, tualet damskich paryskich, fraków angielskich itd. itd., a młodzież tego społeczeństwa odbiera sobie życie z — — nędzy.

Popłaczemy trochę nad tym grobem, pokiwamy głowami i zapomnimy. Dobrze byłoby, gdyby trup Dubiela, wiszący na belce w ustępie przy ulicy Nowogrodzkiej, pozostał przez dłuższą chwilę na ekranie wyobraźni rozbawionego społeczeństwa. Ale— teraz właśnie karnawał dochodzi do kulminacyjnego punktu. Teraz mówić o samobójstwie z nędzy! Rzecz stanowczo „nie na czasie"...

Henryk Bezmaski.

Sprawy skarbowe

Przedłożenia budżetowe.

Wśród przedłożeń dotyczących budżetu Rząd wniesie niebawem do laski marszałkowskiej przyjęty przez Radę Ministrów projekt ustawy o przeniesieniach (virements) kredytów w budżecie 1924 r. Projekt obejmuje legalizację zmian w wydatkowaniu kredytów budżetowych, które w toku wykonania budżetu okazały się niezbędne dla żywotnych interesów Państwa. Aczkolwiek kwota dokonanych zmian stanowi stosunkowo znikomy procent sumy budżetu na r. 1924-ty, nieprzenoszący około 2.5% ogólnej sumy budżetu, i choć praktyka budżetowa w różnych państwach ogranicza się do usprawiedliwienia zmian dokonanych w budżecie w tak zw. zamknięciu rachunkowem okresu budżetowego, to jednak Rząd nie poszedł tą drogą i pragnąc dostarczyć izbom prawodawczym zupełny obraz wykonania pierwszego zrównoważonego budżetu, aby natychmiast usprawiedliwić zmiany budżetu, przygotował rzeczony projekt ustawy.

—::o::—

Drożyzna.

BUDOWA PIEKARŃ MECHANICZNYCH.

Na swem ostatniem posiedzeniu Biuro Badania Cen poparło opinję Rady Spożywców, głoszącą, iż najważniejszą sprawą w dziedzinie sanacji obecnych stosunków w piekarstwie byłoby podjęcie budowy piekarń mechanicznych. Członkowie B. B. C. mają nadzieję, iż odpowiednia ich uchwała spowoduje przeznaczenie przez Rząd z sum osiągniętych z pożyczki amerykańskiej odpowiednich kredytów na budowę omawianych piekarń. (—).

DROŻYZNA OBUWIA.

Obecna drożyzna obuwia krajowego spowodowana jest między innemi następującą okolicznością: przed wojną większość sklepów sprzedających obuwie prowadziła własne pracownie obuwia, przyjmowała obstalunki etc., kalkulując cenę obuwia według rzeczywistych kosztów własnych. Obecnie przeważająca większość sklepów obuwia obstalunków nie przyjmuje, sprzedaje natomiast obuwie gotowe, skupywane od chałupników po cenach b. niskich.

System ten prowadzi do zaopatrywania nabywców w obuwie liche i drogie, albowiem właściciele sklepów obuwia liczą sobie za pośrednictwo między chałupnikiem i odbiorcą 100 — 150% zysku.

Z tych względów miarodajne władze winny raz jeszcze wejrzeć w tajniki kalkulacji szewckiej, zwracając głównie uwagę na tę okoliczność, iż robocizna w tej gałęzi przemysłu jest obecnie wyższa od przedwojennej zaledwie o kilka procent a nie o 50% i więcej, jak to stale wykazują zainteresowani. (—).

MASŁO ZNOWU DROŻEJE JAJA NIECO TAŃSZE.

Przedstawiciele większych firm handlujących masłem uznali za stosowne podwyższyć znowu cenę masła deserowego w wysokości od 6 zł. 20 gr. do 6 zł. 40 gr. za kg. Dotąd pobierano za omawiany gatunek masła do 6 zł. za kg. Ceny innych gatunków masła pozostają bez zmiany.

Na rynku jajczarskim uwidoczniła się tendencja zniżkowa. Cena skrzyni jaj świeżych spadła ze 150 zł. do 135 — 145 zł., jaj pochodzących z chłodni ze 130 do 120 zł. i jaj wapnowanych z 90 — 110 zł. do 80 — 100 zł. W detalu cenę jaj świeżych obniżono z 15 do 13 gr., jaj pochodzących z chłodni z 12 do 10 gr. i jaj wapnowanych z 8 — 9 gr. do 7 — 8 gr. za sztukę w zależności od gatunku. (—).

—::o::—

Likwidacja prywatnych fabryk tytuniu.

W wykonaniu ustawy o monopolu tytuniowym, zlikwidowano ostatnio w Wilnie trzy mniejsze wytwórnie prywatne: „Sułtan" — 72 robotników, „Union" — 70 robotników, „Szyszman i Duruncza" — 72 robotników. Zaznaczyć należy, że w Wilnie czynna jest duża fabryka rządowa zatrudniająca obecnie 300 robotników.

ZOFJA WOJNAROWSKA.

Opowieści okien.

4. OKNA W ŻELAZNYCH KAPTURACH.

I.

Każdy żywy człowiek musi mieć swoje okno, przez które na świat spogląda; może patrzeć sam, może patrzeć razem z innymi, ale tam, gdzie mieszka, musi mieć jakieś okno, choćby to był tylko otwór, wydrążony w skale jaskini.

Tylko umarli nie mają okien w mogiłach. Tylko więźniowie nie mają okien w więzieniach. Więźniowie i umarli. Więzienia są albo bez okien, albo mają zakratowane okna i oślepłe od brudu i kurzu, albo w kaptur żelazny odziane. Okrucieństwo bywa wymyślne. W takim żelaznym kapturze okno więzienne siedzi jak w koszu. Z góry do celi wpada światło, skąpe światło; w jego kwadracie często pod oknem staje więzień, lecz nieba widzi niewiele, lub wcale. A prócz małuchnego czasem skrawka nieba, przez takie okno nie widać nic. Tylko obrzydłą szarą lub zardzewiałą blachę. Zbyt wielką rozkoszą byłoby dla więźnia okno. Dlatego mu je zabrano.

II.

Na ludnej, ruchliwej ulicy w wielkiem mieście stoi gmach więzienny. Długi, ponury. Stoi niby olbrzymia tama na rzece życia. Albo jak tajemnicza mielizna z sypkich wirujących na miejscu piasków. Wysoki mur otacza więzienie. Nad murem wznoszą się ściany monotonne, jak dusza kodeksów, stoją jak jeden olbrzymi tom prawa karnego w brudnej zgrzebnej oprawie. Ponad murem widać nie okna, lecz szeregi blaszanych kapturów.

Gwar ulicy rozbija się o mur i o blachę i głuchym żałośliwionym brzękiem wpada do cel więziennych, skąpo i w części tylko oświetlonych bezprawnie przez „prawo" zabranem światłem dziennem, będącem własnością wszystkich, co żyje.

W celach pokutują ciała więźniów, których oczy, podobnie, jak okna, „ręka sprawiedliwości" przyodziewa w blaszane kaptury.

III.

W celach pokutują ciała więźniów. I dusze. Za winy popełnione i niepopełnione. Za to, co winą jest i za to, co winą być się zdaje. I za to, co żadną miarą winą być nie może. Pokutują „niebezpieczni", zagrażający codziennemu dążeniu/płatowi życia; ludzie wyconani ze zwykłego obiegu dzieści niezwykłości postępków: zbrodniarze, złodzieje, oszuści i przestępcy polityczni, burzyciele panującego ładu. Było tak od zarania dziejów i jest po dziś. Zaiste wolno, bardzo wolno idzie ludzkość ku wyższym postępu.

Na czem opiera się śmiałość karzącego prawa? Cóż wiedzą sędziowie o duszy złodzieja? Czy nie stokroć mniej, niż złodziej o zabranem mu świetle dziennem?

Cóż wiedzą o duszy zbrodniarza? Zaiste, jeśli usiłują karać, a nie leczyć, mniej wiedzą, niż zbrodniarz o najwyższem prawie sprawiedliwości, o prawie przyczyny i skutku.

IV.

Jacek Wrzos nie ukradł zegarka, tylko „pożyczył" go sobie na niedzielę, a teraz już piętnasty raz siedzi w więzieniu za kradzież.

Jacek był w terminie u ślusarza; miał wtedy czternaście lat, usta zawsze otwarte ze zdziwienia i słomę we włosach, których przez cały tydzień nie czesał. Ale w niedzielę to się stroił galancie, szorował się piaskiem i mokre włosy przyczesywał gładko. Lubił się ubierać i lubił być ładny. W kieszeni nosił zawsze kawałek lusterka. Z niewypowiedzianą zazdrością spoglądał w kościele na łańcuszki od zegarków. Mój Boże, tyle łańcuszków! A ile łańcuszków, tyle zegarków! On, biedak, szewców nie ma i choć już czwarty rok terminuje, nawet sobie pierścionka na odpuście nie kupił. Jako to miłe Panu Bogu patrzeć na tyle zegarków, zgromadzonych w Jego kościele! Modlił się Jacek o zegarek i bił się w piersi, aż jęczało, ale mijały tygodnie i miesiące, a Pan Bóg nie dopomógł mu do zdobycia zegarka.

V.

Pan majster miał zegarek z grubą srebrną dewizką. Był to zegarek niełada. Duży był, jak dno od kubka, z którego Jacek pijał niesłodzoną kawę. Nie miał wcale koperty, tylko szkło z obu stron. Z jednej strony były godziny i wskazówki, a z drugiej widać było, jak się ślicznie drobniutkie kółka obracają. A nakręcał się kluczem, przyczepionym do dewizki. A jak trzeba go było naregulować, to wskazówki posuwało się palcem, jak na dużym zegarze ściennym. Jacek wielbił zegarek pana majstra, używany tylko w największe święta, albowiem był pamiątką po dziadku. Zresztą, jak pan majster nie wychodził z warsztatu, to zegarka kieszonkowego nie potrzebował, bo na ścianie wisiał duży zegar w drewnianej szafce.

VI.

Ponieważ Pan Bóg nie chciał dać Jackowi zegarka, więc Jacek postanowił go sobie pewnej niedzieli pożyczyć. Wstał o piątej rano, ubrał się po cichu i z warsztatu, w którym sypiał, wślizgnął się do pokoju, gdzie spał majster i jego rodzina. Boso na palcach zbliżył się do komody, w której spoczywał zegarek. Długo wyciągał szufladę, aby nie zaskrzypiała. Zimny pot strachu oblewał go, ale wytrwał, zegarek wyjął, szufladę zasunął i tyłem wycofał się z pokoju. Prędko wzuł buty, wziął czapkę i uciekł pędem za krańce miasteczka, w pole.

VII.

Był cudowny wiosenny poranek. Z pól, okrytych runią, snuł się wonny opar świeżości. Niebo było błękitne, jak suknia Matki Boskiej w bocznym ołtarzu. Jacek usiadł na kamieniu, chwil parę wypoczywał, a później długo oglądał zegarek. Nakręcił go i trochę posunął wskazówki, bo mu się bardzo ta manipulacja podobała. A później zaczepił dewizkę w dziurce od kurtki i zegarek włożył w lewą kieszonkę na sercu. Pochylił głowę i nasłuchiwał tykotania zegarka, którego takt mieszał się z taktem bicia serca.

VIII.

I poszedł do kościoła. Ludzie płynęli na sumę, jak barwny strumyk. Jacek dumnie wypinał pierś z zegarkiem. Cóż z tego, że „pożyczył", wieczorem położy na miejscu, a teraz wygląda wspaniale. Nie obawiał się, iż spotka majstra, bo majster w niedzielę sypiał do południa. Ale stało się inaczej. Majster właśnie tej niedzieli szedł do jakiegoś kuma i chciał się wystroić paradnie. Gdy okazało się, że zegarek zniknął, wszczął się rwetes nie do opisania. Poruszono sąsiadów, a rozczerwieniona majstrowa wrzeszczała:

— Nic, tylko ten złodziej Jacek ukradł.

Wyruszono na obławę i w chwili, gdy Jacek wychodził z cmentarzyska, okalającego kościół, runął pan majster z krzykiem: „A mam cię, ptaszku" i począł go okładać kułakami.

IX.

Jacka posadzono do miejscowej kozy. Przesiedział tam parę miesięcy. A pan sędzia śmiał się i kiwał głową, gdy mu Jacek drżącym głosem powiedział, że chciał sobie zegarek tylko pożyczyć. W kozie zawarł znajomości ze złodziejami zawodowymi, którzy go po odsiedzeniu kary wzięli „na wychowanie". Miasteczko rodzinne opuścił, gdyż go wytykano palcami, i ojciec do domu przyjąć nie chciał.

Od tej pory siedział za kradzież wiele razy za oknami w żelaznych kapturach, widniejącemi nad murem więziennym, jak oczy smutnych, nieruchomych głów w czarnych skamieniałych welonach.

—::o::—

Wzrost ilości bezrobotnych w Krakowie.

Na terenie województwa krakowskiego bezrobocie wzrosło w miesiącu styczniu, w stosunku do miesiąca grudnia, o 600 osób. Jak donosi „Naprzód", przyrost ten w ogromnej części przypada na samo miasto Kraków. W grudniu 1924 r. zarejestrowano w mieście 1788 bezrobotnych; w styczniu zaś liczba ta wzrosła do 2165 osób. **Z cyfry tej zaledwie 30 bezrobotnych uprawnionych jest do pobierania zasiłków rządowych.**

::o::

Nad granicą wschodnią

Donoszą z Równego, że na granicy polsko - sowieckiej w pow. krzemienieckim i ostrogskim posterunki K. O. P. przytrzymały znowu w ostatnich dwuch dniach 22 przemytników, z których większość jak się okazało pochodzi z Berdyczowa. W tym samym czasie we wsi Dederkały Małe, kilku osobników uzbrojonych w karabiny rosyjskie usiłowało dokonać napadu na stróża folwarcznego, który dzięki temu że posiadał przy sobie broń palną zdołał przy pomocy gęstej strzelaniny napad ten udaremnić. Zaalarmowane posterunki konne K. O. P. rozpoczęły niezwłocznie poszukiwania.

Z Nowogródka donoszą, że w dniu wczorajszym na granicy między słupami 792 — 793 oddział sowiecki ponownie ostrzeliwał z karabinów przechodzący wzdłuż granicy patrol K. O. P.

Jak Chjena zeszła na psy...

W chjeńskiem pisemku „Lech", wychodzącem w Gnieźnie, znajdujący takie apetyczne pouczenia:

„**Nie rusz, bo to od żyda!** Gościnny w Dalkach pod Gnieznem miał do niedawna psa, może jedynego antysemitę z psiego rodzaju. Gdy psu porzucono jakikolwiek bądź ochłap i zawołano: „nie rusz, bo to od żyda", pies nie chwycił porzuconego żeru i ze wstrętem odwracał się od niego.

Powyższa „psia" historja, z zabarwieniem nieco dowcipnem (!), nie jest pozbawiona głębszego (!!) znaczenia: bowiem wyciągnąć mogą z niej przykład ci wszyscy, którzy tak chętnie lgną do żydów i głusi są na nawoływania do przestrzegania hasła: „Swój do swego".

Gwałtowne burze na Zachodzie.

Po okresie niebywale gęstych mgieł nawiedzają obecnie zachód Europy okropne burze. Szalały one w ostatnich dniach w Bawarji, Szwajcarji i na północy Włoch. W Monachjum burza wyrwała drzewa, wyrządzając znaczne szkody; szereg osób odniosło rany od spadających cegieł i dachówek.

Gorzej poszło w górach, gdzie porwane burzą drzewa i kamienie przewracały słupy telegraficzne i instalacje świetlne, tak, że wszelka komunikacja zamarła. W lesie niedaleko jeziora Eib ofiarą burzy padło około 15 tys. metr. kw. drzewa. W pobliskiej miejscowości Ehrwald (już w Austrji) wybuchł wielki pożar, niszcząc 5 domostw.

Na linji kolejowej St. Wolfgang burza wywróciła pociąg osobowy, przyczem zginął 1 konduktor, a 15 podróżnych odniosło rany. Pociąg ratunkowy, który pośpieszył z pomocą, również został wykolejony, ale nikt nie poniósł szwanku.

W nocy z soboty na niedzielę gotardzka linja kolejowa między Ambri i Aivolo została zasypana przez lawinę na przestrzeni 100 metrów. W całej Szwajcarji północnej, oraz na północy Włoch burze szaleją bez przerwy, przyczem temperatura jest prawie letnia. Na jeziorze Czterech Kantonów z trudem ukazuje się ruch statków. W Tessinie wskutek silnych opadów rzeki wzbierają i grozi powódź. W St. Moritz spadł śnieg grubości kilku metrów.

::o::

Kronika zagraniczna.

— W przemyśle szwedzkim wybuchły liczne zatargi ekonomiczne, w wyniku czego związek przedsiębiorców uchwalił ogłosić lokaut w fabrykach papieru, w tartakach, tkalniach, w przemyśle metalowym i in. Ogółem lokaut dotknie ok. 130 tys. robotników.

— Między sekretarzem związku górników w Anglji Cookiem (Kuk) a byłym sekretarzem (Hodgesem) Hodżes) wywiązała się polemika na temat unarodowienia kopalń. Sprawa ta jest — jak wiadomo — na porządku dziennym u górników angielskich od zawarcia pokoju. Obecnie wobec zaostrzającego się zatargu z przedsiębiorcami nabiera ona szczególnej aktualności. Cook zajmuje stanowisko radykalne i twierdzi, że dopiero na gruzach kapitalizmu można będzie z kopalń uczynić własność ogółu. Hodges natomiast stwierdza, że obecnie odbywa się proces skupiania się kopalń, a przed robotnikami staje jedyna kwestja, czy winni oni współdziałać i wywrzeć należyty wpływ, czy też nie. Dyskusja ta wywołuje wielkie zainteresowanie wśród górników angielskich.

Pobyt min. Godarta w Warszawie.

(PAT.). Wczoraj o godz. 8 m. 52 przyjechał expresem paryskim p. Justin Godart, minister pracy i higieny Rzeczypospolitej Francuskiej. Na powitanie p. Godarta, któremu towarzyszy dyrektor departamentu pracy p. Karol Piequenard, przybył na dworzec minister pracy p. inż. Fr. Sokal i podsekretarz stanu w min. pracy J. Jankowski. Ambasadę francuską reprezentował charge d'affaires baron Vaux, sekretarz legacyjny p. Barbier, zaś francuską misję wojskową p. generał Dupont i admirał Jolivet.

***

P. GODART O SWOJEJ MISJI W POLSCE.

Bawiący w Warszawie francuski minister pracy p. Justyn Godart przyjął wczoraj w godzinach popołudniowych przedstawicieli prasy stołecznej i odrazu zdobył sobie serca oświadczeniem, że sam jest dziennikarzem i swą pracę polityczną rozpoczął przy biurku redakcyjnem.

P. Godart podkreślił następnie, że jest pierwszym członkiem gabinetu francuskiego, który przybył do Polski. Zbieg okoliczności sprawił, że jest on członkiem rządu, który w rozwoju stosunków polsko - francuskich dokonał wielkiego kroku naprzód, zakładając w Warszawie ambasadę Republiki Francuskiej, nietylko po to aby dać dowód serdeczności wzajemnych stosunków, lecz również dla stwierdzenia wielkiej roli Polski w zapewnieniu pokoju europejskiego.

Przechodząc do sprawy, dla której przybył do Warszawy p. Godart podnosił znaczenie emigracji polskiej do Francji dla obu krajów. Francja po wojnie odczuwa silny brak rąk roboczych i szczęśliwa jest, że ten brak może uzupełnić pracą robotników polskich. Polacy pracują pilnie i dokładnie, żyją skromnie, nie ma na nich skarg. Przyjechał do Warszawy dla podpisania protokułu, regulującego stosunki emigracyjne, aby podkreślić ich doniosłość. Pozatem na miejscu chce poznać warunki życia i pracy w Polsce.

Odpowiadając na zapytania p. Godart dodał, że, jeżeli chodzi o pracowników umysłowych, to ograniczenia dla przyjezdnych cudzoziemców dotyczą zawodów, w których we Francji odczuwa się nadmiar podaży.

Protokuł zajmie się szczególnie stosunkami na roli. Dla wszystkich robotników polskich na wsi ustalone będą kontrakty wzorowe, przyczem robotnicy polscy będą mieli te same warunki, co robotnicy Francuzi. Takie same kontrakty wzorowe będą ustalone w górnictwie i przemyśle metalowym.

Na zakończenie minister dodał, że rząd francuski bardzo przychylnem okiem patrzy na rozwój Zw. Zaw. we Francji i na to, że robotnicy polscy współdziałają ze Związkami Zawodowymi francuskimi (C. G. T.).

***

(PAT.) W dniu wczorajszym wydał p. minister pracy oraz p. Franciszkowa Sokalowa śniadanie na cześć p. Justin Godarta oraz jego małżonki. W przyjęciu brali udział liczni przedstawiciele klubów Sejmu i Senatu. Z ramienia Rządu byli obecni minister spraw wewnętrznych p. Cyryl Ratajski wiceminister pracy p. J. Jankowski, dyrektor kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej p. Konstanty Lenz, charge d'affaires republiki francuskiej baron de Vaux, dyrektor departamentu pracy francuskiego ministerjum pracy p. Picquenard, redaktorowie pism stołecznych, wyżsi urzędnicy Prezydjum Rady Ministrów, ministerjum pracy, spraw zagranicznych, wewnętrznych i szereg osób ze świata politycznego, W czasie przyjęcia p. minister pracy Sokal i min. Godart wygłosili przemówienia.

***

(PAT.) P. marszałek Sejmu Rataj przyjął wczoraj po południu ministra pracy i opieki społecznej Godarta w towarzystwie francuskiego charge d'affaires barona de Vaux i sekretarza de Picquanard'a.

***

(PAT.). P. Marszałek Senatu Trąmpczyński przyjął wczoraj w południe p. Justin Godart, francuskiego ministra pracy i p. Charles Picquenard, dyr. pracy w ministerjum pracy, oraz barona de Vaux, radcę ambasady francuskiej w Warszawie.

***

Minister pracy Republiki Francuskiej, p. Justyn Godart wizytował wczoraj Prezesa Rady Ministrów, p. Wł. Grabskiego, wice-premiera p. St. Thugutta, oraz Min. Spr. Zagr., p. Al. Skrzyńskiego.

Obrady Senatu.

Sesja druga **Posiedzenie 84**

W sprawie zagrożonej autonomji wyższych uczelni przemawiał sen. **Godlewski,** który omawiał stosunek Min. Ośw. do wyższych uczelni i zgłosił wniosek, wzywający Rząd do zmiany kierunku postępowania.

W odpowiedzi na przemówienie sen. Godlewskiego zabrał głos kierownik Min. Oświaty p. **Zawidzki,** który postępowanie Min. Oświaty uzasadniał obowiązującemi dekretami i ustawami.

Sen. **Kalinowski** (Wyzw.) stwierdza, że Minister przyznaje, że popełniono błędy, ale przecież już fakt, że 10 rektorów ma zatarg z Ministerjum mówi sam za siebie. Mówca przypomina, że nawet carska Rosja szanowała autonomję uniwersytetów. Mówca wypowiada się za rewizją obecnej ustawy o wyższych uczelniach.

Sen. **Thullie** zgłasza wniosek o przerwanie dyskusji i odesłanie sprawy do Komisji Oświatowej łącznie z Administracyjną.

Wniosek ten uchwalono.

Potem s. **Biały** przedłożył ustawę o uzgodnieniu z Konstytucją przepisów prawa o stowarzyszeniach z r. 1867, obowiązującego w b. zaborze austrjackim. Komisja Administracyjna wprowadziła do projektu szereg poprawek, mianowicie przedłużyła termin odwołania do Min. Spr. Wewn. z dni 14 do 60, pozatem postanowiła, że członkami stowarzyszeń politycznych nie mogą być osoby niepełnoletnie. Dalej wyjaśniono, że przez władzę polityczną należy rozumieć władzę administracyjną II instancji (województwo). Dodano też ustęp, że stowarzyszenia, których statuty zostały zatwierdzone przez Radę Ministrów lub Min. Spraw Wewn. przy otwieraniu oddziałów, bądź filji, obowiązane są tylko zgłosić u władzy administracyjnej I instancji rozpoczęcie swej działalności. Odwołanie danych praw, jeśli stowarzyszenie działa na szkodę Państwa, może nastąpić w ciągu 28 dni od dnia otrzymania o tem wiadomości.

Poprawki Komisji Senat przyjął.

Wicemarsz. ks. Stychel doniósł, iż wpłynął wniosek sen. Adelmana o odroczenie posiedzenia do dziś o godz. 10½ rano. Wniosek ten przeszedł.

Wpłynął także wniosek sen. Thulliego w sprawie nowelizacji ustawy o prawie małżeńskiem.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia punkty, niezałatwione dziś, oraz wnioski Komisji Gospodarstwa Społecznego w sprawie gospodarczego położenia kraju.

::o::

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

DLA BEZROBOTNYCH ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących (Ciepła 21, tel. 232-16): 1 inżyniera technika specjalisty na ogrzewanie centralne, 1 korespondentki francusko - niemieckiej z maszyną, 1 stenografistki polsko - niemieckiej, 1 korespondentki francuskiej z maszyną i stenografją polską, 4 agentów do zbierania ogłoszeń, 3 agentów do sprzedaży tabliczek wizytowych, 4 agentów do sprzedaży książek, 2 agentów do sprzedaży pudełek tekturowych, 1 agenta do sprzedaży perfum i mydeł, 1 kierownika fabryki drzewnej z kaucją 3000 zł., 1 korespondentki - buchalterki z niemieckim, francuskim i maszyną, 2 agentów do sprzedaży papieru.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników (Ciepła 21, tel. 123-65). 2 blacharzy galanteryjnych, 1 galwanizera, 1 tokarza żelaznego, 1 szwejsera, 2 ślusarzy na wagi, 1 malarza lakiernika, 1 stolarza na galanterję, 2 introligatorów, 2 podręcznych na wkładki.

W Oddziale dla służby domowej (Ciepła 21, tel. 153-27): 1 lokaja, 64 służących.

NA WYJAZD.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących. 1 rządcy ogrodnika, 1 rządcy samotnego z kaucją 6000 zł., 1 leśnika ze znajomością miernictwa, 1 kierownika szkoły rolniczej, 1 bony-wychowawczyni do 7-miesięcznego dziecka, 25 nauczycieli z 6-cio klasowem wykształceniem, 8 nauczycieli z pełnemi kwalifikacjami, 1 stenografistki polskiej ze znajomością języka niemieckiego, 1 dentystki, 12 lekarzy wolnopraktykujących, 2 lekarzy rejonowych i okręgowych do Sejmików, 2 lekarzy ordynatorów z praktyką psychjatryczną, 2 lekarzy asystentów z praktyką psychjatryczną, 1 lekarza do szpitala powiatowego.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 3 ogrodników, 6 pilnikarzy, 1 majstra specjalisty do wód mineralnych, 1 szewca maszynowego, 1 kucharza, 1 tokarza metal., 1 mechanika do tartaku, 1 mechanika na maszyny rolnicze, 1 ślusarza, 1 majstra do mechanicznego wyrobu mebli, 1 majstra specjalisty do masowego wyrobu okien i drzwi.

WIELKIE ZEBRANIE TRAMWAJARZY.

Dziś o godz. 7 w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie - Przedmieście 66, odbędzie się wielkie zebranie tramwajarzy.

Przemawiać będą tow. tow. poseł R. Jaworowski, ławnik A. Szczypiorski i radny P. Dewódzki.

Groźny pożar fabryki wag.

Wczoraj o godz. 9-ej wieczorem wybuchł groźny pożar w fabryce wag, p. t. Weber i S-ka, Żytnia 21-23-25. Na miejsce przybyły 4 oddziały straży ogniowej, które zajęły się akcją ratunkową pod kierunkiem komendanta Dutkiewicza. Z całego 4-ro piętrowego budynku, mieszczącego na parterze kuźnię, na 1 piętrze — blacharnię, na 2-im — ślusarnię, a na 3 i 4 — lakiernię, pozostały tylko gołe mury.

Cała fabryka zatrudniała 120 robotników, w spalonym zaś budynku pracowało 60 robotników. Fabryka była ubezpieczona w Tow. Pax. Przyczyną pożaru prawdopodobnie zaprószenie ognia z blacharni, gdzie mieści się klejownia blachy na 1 piętrze, skąd najpierw zaczął się ukazywać gęsty dym i skąd po otwarciu okna buchnęły płomienie.

W akcji ratunkowej pomagali też policjanci z III komisarjatu, którzy wraz ze strażakami usunęli sterty desek, utrudniających wjazd straży do podwórza, oraz pomagali do usunięcia lokatorów z domu nr. 19.

W czwartek, o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Związku włóknistego, Wolska 54, tow. pos. SZCZERKOWSKI wygłosi odczyt o KRYZYSACH I KONJUNKTURACH W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.

Wejście bezpłatne dla wszystkich włókniarzy.

KRONIKA PARLAMENTARNA.

Dziś, w czwartek, o godz. 12 w południe odbędzie się posiedzenie Komisji Parlamentarnej. Obecność członków konieczna.

Z KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ.

Komisja obradowała pod przewodnictwem pos. Głąbińskiego.

Rozpatrywano kwestję zatwierdzenia niektórych ustaw, wydanych przez Sejm Śląski. Referat na plenum objął pos. Głąbiński.

Następnie tow. **Czapiński** poruszył dwie sprawy. Po pierwsze, zaproponował, ażeby sprawozdanie pos. St. Grabskiego w sprawie konkordatu zostało złożone nie samej komisji spraw zagr., lecz połączonym komisjom konstytucyjnej i spraw zagran. Przewodniczący pos. Głąbiński oświadczył, że w tej sprawie zwróci się do Marszałka Sejmu. Następnie tow. Czapiński zwrócił uwagę, iż dotychczas najważniejsze ustawy, rozwijające poszczególne artykuły konstytucji (prasa, stowarzyszenia i t. d.) nie są Sejmowi przedłożone. Niewiadomo także, czy Rząd te ustawy opracowuje i ewentualnie w jakiem stadjum prace te się znajdują. Wobec tego tow. Cz. proponuje, ażeby komisja konstytucyjna wzięła inicjatywą w swoje ręce i zwróciła się w tej sprawie do Rządu. Tow. Czapiński proponuje polecić podkomisji opracowanie wykazu tych ustaw.

Posłowie **Bagiński** (Wyzw.), **Konopczyński** (Z. L. N.) i **Dubanowicz** (Ch. N.) poparli wywody tow. Czapińskiego.

Komisja poleciła sporządzenie wykazu posłom tow. **Czapińskiemu i Dubanowiczowi.**

Następne posiedzenie komisji będzie poświęcone tej sprawie.

Z KOMISJI WOJSKOWEJ.

Wczoraj w dalszym ciągu komisja obradowała nad organizacją najwyższych władz wojskowych.

Pos. **Dubiel** (Piast) oświadcza się za projektem rządowym, podkreślając zarazem, że stronnictwo jego uważa za naturalne, iż po uchwaleniu ustawy Marsz. Piłsudski obejmie generalny inspektorat armji. Mówca podkreśla wielkie znaczenie działalności Marsz. Piłsudskiego dla idei niepodległościowej przed wojną.

Min. Spraw Wojsk. gen. Sikorski jeszcze raz streścił motywy, które skłoniły Rząd do wejścia na drogę ustawy. Minister nie chciał, aby tak ważna dziedzina, jak organizacja naczelnych władz wojskowych rzucona była na pastwę polityki zmieniających się rządów. Mówca wykazywał, iż projekt rządowy w stosunku do dekretu francuskiego rozszerza w niektórych punktach uprawnienia przyszłego naczelnego wodza. Rządowi chodziło o to, aby wobec nierzadkich zmian na stanowisku ministra spr. wojsk. w armji był ktoś, którby na swojem stanowisku ucieleśniał ciągłość pracy wojskowej, najwyższy i niezależny autorytet moralny, a zarazem sumienie siły zbrojnej. Tym czynnikiem ma być, wedle założenia ustawy, generalny inspektor armji.

Pos. **Miedziński** (Wyzw.) broni swego stanowiska, że organizacja najwyższych władz wojskowych powinna być załatwiona w drodze dekretu. Dalej mówca jeszcze raz podnosi pilność sprawy i zgłasza wniosek wzywający Sejm do upoważnienia Prezydenta Rzplitej do wydania **dekretu** o organizacji najwyższych władz wojskowych, z wyjątkiem R. O. P., którą powinny załatwić ciała ustawodawcze. Wreszcie mówca polemizował z wywodami pos. tow. Liebermana.

Z KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji pos. **Kiernik** (Piast) pod pozorem „przyśpieszenia" prac

nad samorządem miejskim wystąpił z szeregiem wniosków, pomiędzy innemi domagając się, aby komisja zobowiązała się zakończyć prace do czerwca, aby ograniczono czas przemówień mówców, aby utworzono specjalną podkomisję samorządową, któraby, pracując równolegle z komisją, zajęła się specjalnie samorządem miejskim.

Towarzysze nasi zorjentowali się, do czego zmierza przejrzysta robota pos. Kiernika, energicznie w przemówieniach tow. tow. **Jaworowskiego i d-ra Pragiera** wnioskom tym się przeciwstawili, oświadczając, iż pos. Kiernikowi idzie o uniemożliwienie krytyki ze strony opozycji i uchwalenie mechaniczną większością głosów niedemokratycznej ustawy samorządowej.

W dyskusji wnioski pos. Kiernika nie znalazły dostatecznego poparcia i wreszcie sam wnioskodawca wycofał je.

Następnie komisja omawiała projekt ordynacji wyborczej dla gminy wiejskiej. W debacie nad tą sprawą zabierali głos posłowie tow. **Jaworowski, Bednarczyk** (Piast) i **Popiel** (NPR.).

Z SEJMOWEJ PODKOMISJI BUDŻETOWEJ.

Podkomisja Gospodarcza obradowała nad preliminarzem budżetu Min. Przemysłu i Handlu i przyjęła go z nieznacznemi zmianami według projektu rządowego. Powiększono między innemi dotacje na przemysł ludowy z 10 na 50.000 zł. Przyjęto następnie w zasadzie wstawić do budżetu nadzwyczajnego kwotę na budowę instytutu geologicznego, wyznaczenie zaś tej kwoty odłożono do trzeciego czytania. Instytut geologiczny, zdaniem komisji, winien być zbudowany w Warszawie w ciągu 2 lat. Również przyjęto budżet przedsiębiorstw handlowych według preliminarza, obecnie dodatkowo przez Rząd przedstawionego. Najważniejszą zmianę w tym preliminarzu stanowi powiększenie wpływów ze Skarbofermu z 410.000 na 4.000.000. Nadto Komisja uchwaliła wstawić do rozchodów w dziale salin państwowych 320.000 na adaptację kopalni w Bochni.

BUDŻET OŚWIATY.

Z podkomisji budżetowej.

Na wczorajszem posiedzeniu ukończono drugie czytanie budżetu Min. Oświaty. Przy omawianiu budżetu wyższych uczelni zainterpelowano Min. w sprawie brutalnego napadu młodzieży endeckiej aa 3 studentów **żydów w Dublanach**. Posłowie **Grünbaum** (koło żyd.), **Wyrzykowski** (Wyzwolenie), **tow. Z. Piotrowski** -- wskazywali na bierność władz szkolnych, które dopiero po krwawych zajściach kilku z pośród wielu sprawców wydaliły. Podobno zresztą ma nastąpić rewizja wyroków wobec naganki prasy nacjonalistycznej. Min. Zawidzki przyznał się w odpowiedzi ,że „istotnie młodzież (endecy) jest **zbyt bujna** (!) w Dublanach".

W dziale stypendja i zasiłki dla studentów **pos. tow. Piotrowski** wniósł przyjście z pomocą ze strony Rządu 29 ukraińskim studentom (z poza Państwa polskiego), kształcącym się na uczelniach wyższych polskich, którzy żyją w wyjątkowej nędzy. Wszystkich ukraińskich studentów na naszych uczelniach jest 58. Wnioskodawca domagał się stypendjów po 108 zł. mies., coby uczyniło sumę 38.084 zł. na rok. Studenci ci w r. 1920 walczyli z armją polską przeciw bolszewikom. Referent pos. Rymar sprzeciwił się tej pozycji i komisja odrzuciła wniosek głosami prawicy i żydów (pos. Grünbaum, który nie mógł darować, że ukr. studenci byli w armji Petlury!). Wniosek zgłoszono, jako wn. mniejszości.

Zasiłki i propagandę artys. podwyższono z sumy 944 tysięcy o pół miljona zł., z czego na samą operę warszawską idzie 500 tys. zł., na teatry na prowincji drugie pół miljona **(zasiłek na teatr Bogusławskiego** w Warszawie preliminowany na 20 tys. zł. podwyższono na propozycję tow. Piotrowskiego **do 60 tys. zł.).** Na pomnik Szopena w Warszawie wstawiono sumę 100 tys. zł.

W inwestycjach (budowle, remonty gmachów szkolnych średnich, zawodowych i wyższych) podniesiono sumę o 22 milj. zł., część tej sumy pochodzi z obcięć w innych działach. W sprawie wydziałów rolnych i leśnych przy uniwersytetach zabierali głos pos. Nowicki (Wyzw.), Jaroszyński (Ch. Nar.); pos. Bartel (Wyzw.) mówił o Szkole Dentyst. w Warszawie.

Z KOMISJI PRAWNICZEJ.

Przy udziale prezesa Trybunału Administracyjnego p. Moraczewskiego i sędziów Sądu Najwyższego Śliwińskiego i Morawskiego oraz przedstawiciela Min. Sprawiedliwości dyr. Kuczyńskiego, komisja wysłuchała referatu tow. d-ra **Zygmunta Marka** o trybunale kompetencyjnym.

Uchwalono przepisy o zakresie działania trybunału kompetencyjnego, o jego ustroju i część przepisów o postępowaniu przed Trybunałem komp.

Ustawa ta jest zrealizowaniem przepisu Konstytucji, który nakazuje stworzyć osobny Trybunał dla rozstrzygania sporów o kompetencję między władzami.

Z KOMISJI ROLNEJ.

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji Rolnej; rozpatrywano sprawę lichwy, uprawianej przez handlarzy drzewem opałowem i trudności nabywania drzewa w lasach państwowych.

Referował pos Manterys (Z.L.N.). W dyskusji zabierało głos szereg mówców, a między innemi: tow pos. **Badzian**, który wskazywał na konieczność wprowadzenia do handlu drzewem reglamentacji cen.

Tow. Niski omówił sprawy związane z trudnościami nabywania drzewa w lasach państwowych, gdzie służba leśna nie stosuje się do przepisów wydawanych przez Minist. Roln. i Dóbr Państw i do drzewa mają dostęp paskarze, a nie okoliczna miejscowa ludność.

Tow. **Dobrowolski** wskazał wielkie potrzeby tych okolic, gdzie lasów państwowych jest mało i gdzie ludność jest uzależniona od prywatnych właścicieli leśnych, którzy żądają paskarskich cen co powoduje, że chłopi tych wsi zmuszeni są opalać swoje domy węglem kamiennym, sprowadzanym z miast.

Po przyjęciu odnośnych rezolucji wzywających Rząd do pociągnięcia do odpowiedzialności karnej za uprawianie lichwy handlarzy drzewnych, przystąpiono do omawiania wniosku p. Ostrowskiego (Piast) o rozwiązanie wszelkich umów dzierżawnych, dotyczących wszystkich majątków państwowych na terenie województw Poznańskiego i Pomorskiego i przekazania tychże majątków na cele reformy rolnej.

Tow. Niski zaznaczył że sprawa parcelacji jest sprawą ogólno-państwową i że tę rzecz należy traktować wspólnie z ustawą o wykonaniu reformy rolnej Mówca zgłosił aby wniosek pos. Ostrowskiego przesłać do Kom. Reform Roln., lecz wniosek nasz upadł i postanowiono demagogiczny wniosek piastowców rozpatrywać na następnem posiedzeniu.

NASZE WNIOSKI I INTERPELACJE.

W ostatnim spisie interpelacji i wniosków naszych, zgłoszonych przez naszych posłów, przeoczyliśmy interpelację tow. posła **Zygmunta Żuławskiego w sprawie prześladowania związków zawodowych.**

W piątek, 20 lutego, o godz. 7-ej punktualnie, w lokalu O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie 6, I p., odbędzie się urządzony staraniem Zw. Niezal. Młodzieży Socjalistycznej, odczyt tow. JERZEGO SZAPIRY, korespondenta londyńskiego „Robotnika", p. t. PRZEMIANY W POLITYCE ANGIELSKIEJ.

Bilety w cenie 30 gr. przy wejściu.

KRONIKA POLITYCZNA.

RADA MINISTRÓW ZATWIERDZIŁA KONKORDAT.

(PAT.) Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 18 b. m. zatwierdziła konkordat, zawarty pomiędzy Stolicą Świętą a Rzecząpospolitą Polską i uchwaliła przedstawić go Sejmowi do ratyfikacji.

***

Na piątkowem posiedzeniu komisji zagranicznej rozpocznie się rozprawa nad konkordatem.

P. STANISŁAW GRABSKI KANDYDUJE NA MINISTRA!

P. St. Grabski wyraźnie już zapowiada, że po ratyfikacji Konkordatu będzie kandydował na min. oświaty.

P. Wł. Grabski najwidoczniej liczył się z tą zachcianką swego brata, skoro dotychczas mamy tylko kierownika min. oświaty, a nie rzeczywistego ministra.

Oczywiście taka chjenizacja gabinetu musiałaby wywołać bardzo ostrą opozycję lewicy przeciwko gabinetowi.

Dodajmy jeszcze, że przez wejście p. St. Grabskiego do gabinetu Rząd ten nabrałby cech familji pp. Grabskich. Już i tak w gabinecie jest szwagier p. Grabskiego — p. Kiedroń, teraz byłby jeszcze brat!

MNOŻNA — 41.

(PAT.). Rada Ministrów na posiedzeniu w dn. 18 b. m. ustaliła mnożną na 41.

WYMÓWIENIA PRACOWNIKOM KONTRAKTOWYM.

Prezydjum Rady Ministrów wydało okólnik, w którym poleca stosowanie do pracowników kontraktowych 3-miesięcznych wymówień pracy, zamiast, jak dotychczas miesięcznych.

Okólnik ten w zupełności odpowiada żądaniom, wysuniętym przez zrzeszenia pracowniczych związków zawodowych w memorjale z dn. 5 września r. z.

WARSZAWA WOJEWÓDZTWEM GRODZKIEM.

Prezydja: Rady miejskiej w osobach sen. Balińskiego i pp. Brzezińskiego i Wilczyńskiego, oraz magistratu w osobach: inż. Wład. Jabłońskiego, posła dr. K. Ilskiego, dr. Rottermunda i inż. Jankowskiego przyjęte były przez prezydenta ministrów Grabskiego, któremu przybyli wręczyli kopję memorjału złożnego min. spraw wewn., skierowanego przeciwko projektowi przemianowania kom. rządu m. st. Warszawy w województwo grodzkie.

P. prezydent ministrów oświadczył, iż uznaje argumenty przytoczone we wspomnianym memorjale za słuszne. (—).

KOMISJA KODYFIKACYJNA.

Wczoraj odbyła się u Prezydenta Rzeczypospolitej konferencja w sprawie prac komisji kodyfikacyjnej. W konferencji uczestniczyli członkowie komisji kodyfikacyjnej i prawniczej.

Dzisiaj przewodniczący komisji kodyfikacyjnej prof. Fierich zda sprawę Marszałkowi Sejmu z przebiegu prac komisji.

PRZEDSTAWICIELE SFER GOSPODARCZYCH U PREMJERA.

Postulaty drobnych rolników.

Wczoraj p premjer udzielił posłuchania przedstawicielom organizacji drobnych rolników.

Prezes Polsk. Zw Organizacji rolniczych p. Tomasz Wilkoński omówił w ogólnych zarysach położenie drobnego rolnictwa P. Wilkoński podkreślił, że objawem katastrofalnym jest zanik oszczędności na wsi; przechodząc do postulatów, wyraził p. Wilkoński pragnienie, by przedstawicielstwo drobnych rolników zostało uwzględnione w organizacjach doradczych rządu i bankach państwowych oraz by ustawa o radzie rolniczej jak najprędzej wejść mogła w życie.

Pan Premjer uznał za słuszny postulat udziału przedstawicieli drobnych rolników w całym szeregu organizacji powoływanych przez rząd, o ile organizacje te mają związek z potrzebami drobnych rolników

Postulaty w zakresie podniesienia produkcji rolnej referował vice-prezes Małopolskiego Tow. Rolniczego prof. Juljan Nowak, wysuwając na plan pierwszy: komasacja, meljoracja, regulacja rzek, odbudowa zniszczonych przez wojnę budowli przy pomocy kredytów długoterminowych, kredyt na nawozy sztuczne, opieka nad handlem nawozami sztucznemi i nasionami, kredyt w wysokości 15 miljonów złotych na pomoc siewną i szerokie popieranie hodowli bydła i trzody

Pan Premjer uznając słuszność tezy, że wszystkie produkty zwierzęce powinny być wolne do wywozu oświadczył, że z punktu widzenia interesów ogólno-państwowych konieczne są pewne ograniczenia przy wywozie innych produktów rolnych.

O obrocie ziemią i potrzebie kredytów długoterminowych referował poseł Stolarski, a o postulatach w zakresie organizacji i oświaty rolników mówił vice-prezes Małopolskiego Tow. Rolniczego prof. Albin Jura.

Następnie o potrzebach spółdzielczości rolniczej mówił Prezes Zjednoczenia Zw Spółdzielni Rolniczych p. Zygmunt Chmielewski. Wreszcie o obrotach towarowych, cłach i taryfach w zastosowaniu do drobnych rolników mówił poseł Poniatowski

Wszystkie postulaty — zaznaczył premjer — mogą być urzeczywistniane w zależności od stopnia znaczenia, jakie one mają dla drobnego rolnictwa

Dalszy ciąg narad nad postulatami wysuniętemi przez przedstawicieli drobnego rolnictwa wyznaczono na dziś na godz. 10-tą i pół.

NOWA PLACÓWKA KONSULARNA.

W Szczecinie została otwarta Polska Agencja Konsularna, która mieści się na ulicy Breitestrasse 46.

KOMBINACJE FINANSOWE KORFANTEGO.

„Kurjer Zagłębia" donosi:

W kołach wtajemniczonych duże poruszenie wywarła wiadomość o rokowaniach, prowadzonych przez p. Korfantego z grupą finansistów francusko-angielskich w sprawie otrzymania pożyczki w wysokości pół miljona funtów szterl. dla „Banku handlowego".

P. Korfanty w ostatnich czasach nabył bardzo znaczny portfel akcji tego banku.

TELEGRAMY

Nowy rząd pruski.

Berlin, 18 lutego. (PAT.). **Pruski prezydent ministrów Marx mianował następujących ministrów: dr. Anzenhoff, minister sprawiedliwości, Hirtsieler — opieki społecznej, Steiger — rolnictwa (wszyscy trzej centrowcy), dr. Hoopker - Aschoff — finansów, dr. Schreiber — handlu (obaj demokraci), Severing (socjalista) — spraw wewnętrznych, sekretarz stanu prof. dr. Becker — oświaty.**

Berlin, 18 lutego. (PAT). — Premjer pruski Marx przedstawił dziś w sejmie nowy gabinet, poczem wygłosił oświadczenie rządowe, w którem nawoływał wszytkie partje do jedności. Marx wskazał między innemi na pogwałcenie traktatu wersalskiego wskutek nieopróżnienia strefy kolońskiej. Poseł niemiecko-narodowy Vienkler zgłosił wniosek o wyrażenie rządowi Marxa nieufności i domagał się przeprowadzenia nowych wyborów. Do wniosku tego przyłączył się przedstawiciel partji ludowej Campe. Za rządem wypowiedzieli się socjal-demokrata Wäntig oraz centrowiec Schmiedt.

Sowiety a zagranica.

AMERYKA NIE ZMIENIA STANOWISKA.

Waszyngton, 18 lutego. (PAT). Prezydent Coolidge oświadczył, że pogłoski jakoby Ameryka zamierzała w najbliższym czasie uznać sowiety, nie mają uzasadnienia i dotąd niema najmniejszych oznak, aby Ameryka poczyniła kroki w tym kierunku. Ustąpienie sekretarza stanu Hughesa nie zmieniło w niczem polityki amerykańskiej.

SENAT FRANCUSKI PRZECIW STOSUNKOM Z SOWIETAMI.

Paryż, 18 lutego. (PAT). Sprawozdanie komisji dla spraw zagranicznych senatu podkreśla niemożliwość podjęcia stosunków z sowietami.

Rozmowa Nerriota z ambasadorem niemieckim.

Paryż, 18 lutego. (PAT). — W dniu wczorajszym odbyła się narada pomiędzy premjerem Herriotem a amabasadorem niemieckim. Jak dowiaduje się „Petit Parisien", rozmowa ujawniła istnienie w dalszym ciągu poważnych trudności w rokowaniach handlowych francusko - niemieckich. Według „Matina" rozmowa ta dotyczyła między innemi warunków, na jakich Niemcy pragnęłyby wziąć udział w rokowaniach mocarstw w sprawie paktu bezpieczeństwa. Według informacji dziennika, zarówno w Londynie jak i w Paryżu uważają wprawdzie udział Rzeszy we wzmiankowanym pakcie za bardzo pożądany, ale nie sądzą, aby z tego powodu wolno było rezygnować z takich realnych gwarancji jak n. p. okupacja strefy kolońskiej wzamian za zwykłą obietnicę ze strony Niemiec podpisania paktu.

Przyjazd przewodniczącego komisji kontrolującej do Paryża.

Paryż, 18 lutego. (PAT). Przewodniczący międzykoalicyjnej komisji kontrolnej gen. Walsh przybył tu wczoraj z Berlina, przywożąc sprawozdanie tej komisji.

Konflikt rumuńsko-niemiecki.

Berlin, 18 lutego. (PAT). Dzisiejszy „Lokal Anzeiger" donosi co następuje: Bukaresztański „Adverul" opublikował we wczorajszym Nrze rozporządzenie rumuńskiego ministra skarbu do wszystkich władz rumuńskich, ażeby zerwały stosunki i rokowania z obywatelami i przedstawicielami państwa niemieckiego. Okręty, wiozące towary rumuńskie do Niemiec, zostały z drogi odwołane.

Bukareszt, 18 lutego. (PAT). Otrzymane z Berlina telegramy donoszą, iż giełda berlińska wydała specjalne zarządzenia w stosunku do walorów rumuńskich, jako odwet za zarządzenia represyjne, które Rumunja zastosować miała wobec kapitałów i poddanych niemieckich. Zauważyć należy, że do dnia dzisiejszego rząd rumuński nie wydawał żadnych podobnych zarządzeń. Wyłącznie niemcy więc ponosić będą odpowiedzialność za takie postępowanie.

Ambasada włoska w Warszawie.

Rzym, 18 lutego. (PAT). — Dzisiejsza „Tribuna" podaje wiadomość, iż poselstwo włoskie w Warszawie będzie niebawem przemianowane na ambasadę. „Tribuna" dodaje, iż po okresie wahań w tutejszem M. S. Z. przeważyło zdanie o konieczności tej decyzji dla dobra stosunków włosko-polskich. Pierwszym ambasadorem ma być podobno włoski ambasador w Brukseli Orsini Baroni.

Międzynarodowa konferencja walutowa.

Berlin, 18 lutego. (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi z Waszyngtonu. Obecnie toczy się wymiana zdań między Londynem a Waszyngtonem w sprawie zwołania międzynarodowej konferencji walutowej. Konferencja ewentualnie zostałaby wyznaczona na nadchodzącą jesień albo zimę. Zaproszone byłyby na nią wszystkie rządy świata.

Senat gdański nie znalazł winowajców zniszczenia skrzynek pocztowych.

Gdańsk, 18 lutego. (PAT). — Senat Gdański zawiadomił generalnego Komisarza Rzeczypospolitej Polskiej, że miejscowej policji nie udało się odnaleźć winnych zamalowania polskich skrzynek pocztowych. Co do urzędnika senatu Wilkego, na którego wskazał generalny Komisarjat Rzeczypospolitej Polskiej jako na winnego to senat tłomaczy, że był on pijany, a dokonane przez niego uszkodzenia były nieznaczne.

Morderstwa polityczne w Bułgarji.

Berlin, 18 lutego. (PAT). Z Sofji donoszą, że wczoraj został tam zamordowany komunistyczny poseł Strachimirow. Sprawcy nie udało się schwytać.

Filipopol, 18 lutego. (PAT). Zamordowano tu sekretarza burmistrza, a raniono tajnego radcę policji.

Sofja, 18 lutego. (PAT). W miejscowości Plowdiw został wczoraj zraniony szef policji, zaś towarzyszący mu sekretarz gminy został zabity. Przed koszarami centralnemi w Sofji został zamordowany żołnierz, stojący na warcie. Władze wydały zarządzenie celem zapobieżenia dalszej akcji terorystycznej.

Straszna śmierć dwuch robotników w kanale lwowskim.

Jak donosi „Dziennik Ludowy", przed paru dniami zdarzył się straszny wypadek zatrucia kilku osób gazami, uchodzącemi z dołu kloacznego.

Właściciele realności przy ul. Smerekowej Nr. 1, 3 i 5 we Lwowie, postanowili połączyć swe kamienice z ulicznemi kanałami, gdyż realności te nie mają kanałów odpływowych. Roboty rozpoczęto przed kilku tygodniami. Przed paru dniami robotnicy: Wasyl Lewko, rodem z Czyżkowa, oraz Michał Proskurnicki przystąpili do przebicia dołu kloacznego, chcąc go połączyć ze świeżo zbudowanym kanałem. Po jakimś czasie mieszkańcy domów usłyszeli jęki, wydobywające się z dołu. Gdy przyszli nad brzeg jamy, ujrzeli leżących robotn., dających słabe oznaki życia.

Gazy o nieznośnym zapachu momentalnie zatruły powietrze. Kilku lokatorów, którzy pośpieszyli na ratunek, odrazu zostało odurzonych gazami i straciło przytomność.

Przybyli lekarze Pogotowia, po zastosowaniu sztucznego oddychania, przywrócili zemdlonych lokatorów do przytomności. **Robotników: Lewka i Proskurnickiego nie zdołano już jednak uratować.** Podczas akcji ratowniczej 2 osoby zasłabły.

Jak się okazało, doły kloaczne w tych ruderach nie były gruntownie czyszczone od czasu wybudowania tych domów. Nic więc dziwnego, że wytworzyły się tu gazy o tak wielkiej, trującej sile.

Dla ilustracji dodamy, że obaj robotnicy za niebezpieczną pracę pobierali po 4 złote dziennie, co dosadnie charakteryzuje wysokość zarobków robotniczych.

Śledztwo ma ustalić, kto ponosi winę strasznego wypadku.

Ruch robotniczy

Z życia partji

Komunikat W. O. K. R. P. P. S. Zgodnie z uchwałą W. O. K. R. P. P. S. podatek partyjny wynosi zł 1, t. j. zgodnie z uchwałą Rady Naczelnej gr. 40 (czterdzieści) i 60 gr. na fundusz Organizacyjny Warszawskiej Organizacji P. P. S.

Sprawozdanie z konferencji kobiecej Warszawskiego Okręgu.

Dnia 15 b. m. odbyła się konferencja kobiet Warszawskiego Okręgu pod przewodnictwem tow. Praussowej, sekretarzowała tow. Wittówna.

Konferencja uchwaliła:

1) Przyjąć do wiadomości odroczenie przez C. K. W. na miesiąc czerwiec „Dnia Kobiet", oraz zaproponować wyznaczenie go na dzień 14 czerwca.

2) Zaproponować C. K. W., aby ten poczynił starania, aby socjalistki wszystkich krajów „Dzień Kobiet" organizowały w miesiącu czerwcu. W tym celu tow. Kłuszyńska winna się porozumieć z sekretarjatem międzynarodówki, a towarzyszki wydelegowane z ramienia P. P. S. na tegoroczny Zjazd międzynarodowy sprawę tę poruszą na konferencji kobiecej Zjazdu.

3) Na dzień 1-go marca zwołać konferencję kobiet Okręgu Warszawskiego w celu ukonstytuowania Komitetu „Dnia Kobiet", który niezwłocznie winien zająć się akcją finansową i propagandystyczną. Szkołę agitatorek, powołaną przez poprzednią konferencję, uchwalono prowadzić dalej, w celu przygotowania mówczyń dla obesłania prowincji.

4) Sprawę zorganizowania Komitetu „Ognisk dziecięcych", przekazano tow. Szymanowskiej w porozumieniu z tow. Wittówną, jako sekretarką wydziału.

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. zawiadamia, iż tow. Wittówna wygłosi dzisiaj o godz. 7½ wiecz. w dzielnicy Marymonckiej referat n. t. „Ustrój socjalistyczny".

W czwartek, dn. 19 b. m.

Dzielnica Marymont, o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Marymoncka 40, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska, o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Nowe-Brudno o godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W piątek, dn. 20 b. m.

Odczyt o godz. 7 m. 30 w lokalu dzielnicy Wola — Czyste, Wolska 44, wygłosi tow. Tadeusz Szpotański, prezes Oddziału Warszawskiego T. U. R. na tem. **„Walka o demokrację"**, na który zaprasza pracowników gazowni Kółko gazowników P. P. S.

Dzielnica Śródmiejska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powiśle o godz. 6 w lokalu dzielnicy Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy na którem tow. Garlicki wygłosi odczyt „Na drodze do Socjalizmu".

Dzielnica Powązkowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 wieczorem ogólne zebranie członków dzielnicy w lokalu, Chłodna 41.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska o godz 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Koło Gazowników P. P. S. na Woli. O godz. 7 w lokalu dzielnicy Wola-Czyste, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

W sobotę, dn. 21 b. m.

Zabawa karnawałowa. O godz 9.30 w lokalu przy ul. Bagateli Nr. 12a. w Gospodzie Robotniczej odbędzie się zabawa taneczna dla członków i wprowadzonych gości. Wejście 2 zł.

Komisja Rewizyjna Domu Ludowego o godz. 6-tej w lokalu O. K. R. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie Komisji Rewizyjnej Domu Ludowego.

W niedzielę, 22 b. m.

Wiec sprawozdawczy warszawskich radnych miejskich P. P. S. O godz. 11 rano w sali Tow. Hygienicznego, Karowa 31, odbędzie się **wiec sprawozdawczy warszawskich radnych miejskich P. P. S.** Przemawiać będą: wiceprzewodniczący Rady Miejskiej T. Szpotański, pos. R. Jaworowski, ławnicy: Baryka i A. Sczypiorski i radny M. Piłacki.

Ruch zawodowy

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DOZORCÓW DOMOWYCH (ODDZIAŁ WARSZAWSKI).

W dniu 8 b. m. odbyło się wain doroczne zebranie dozorców Oddziału Warszawskiego. Sprawozdanie z działalności Oddziału składał prezes Oddziału, które przedstawia się następująco:

Oddział Warszawski liczy 4283 członków	
Przychód za rok ubiegły wynosił	19.836,73
Rozchód za rok ubiegły wynosił	18.536,13
Saldo	1.300,60

Przybyło za okres sprawozdawczy 3969 członków.. Odbyło się posiedzeń Komisji Rozjemczej 60, rozpatrzono spraw na komisji 620, spraw sądowych przeprowadzono 306. Zebrań dzielnicowych odbyło się 39, Zarządu — 80, ogólno-organizacyjnych 68, wieców 5, manifestacji 4. Odczytów kulturalnych 6 i odczytów ilustrowanych pokazami świetlnemi 9.

Oddział założył Kasę Pogrzebowo - Zapomogową, która działa od 3-ch miesięcy i która wypłaca zapomogi od 80 — 150 złotych po trzymiesięcznem należeniu. Nadto zorganizowano orkiestrę Pozatem Związek powołał do życia organizację dzieci dozorców, na czele której stoją tow. tow. Szczypiorska, Kirchmayerówna i Wiśniewska. Zorganizowanych w klubie dzieci narazie liczy Związek kilkaset od lat 6—14, podzielonych na grupy: dzieci w wieku 6—8 lat zajęcia przedszkolne, od 8—11 — uczą się w zakresie 4-ch oddziałów szkoły powsz. Nadto starsze dziewczynki uczą się haftu i krawiectwa. Dzieci tworzą swój chór śpiewacki, orkiestrę i urządzają wycieczki.

Wybory do Zarządu Oddziału Warszawskiego dały następujące wyniki. Wybrani zostali: tow. tow Pyć, Pofit, Kamiński, Witkowski, Czubek, Jagiełło, Szymanek, Szczegielniak, Dąbrowski E., Dąbrowski Ant., Siarno i Grabczyński. Jako zastępcy: tow. tow. Król, Kolasiński, Szczypior, Wasiak i Makowski.

Prezydjum Zarządu Związku ukonstytuowało się następująco: przewodniczący tow. E. Dąbrowski ,zastępca Pofit, sekretarz tow. Witkowski, zastępca tow. Lipiński. skarbnik tow. Pyć, zastępca tow. Szymanek.

E. Dąbrowski.

Ruch kult.-oświatowy.

Z Rob. Wydziału Opieki nad dzieckiem. Dziś o godz. 6 wiecz. w lokalu Z. PPS. w Sejmie odbędzie się posiedzenie Rady Pedagogicznej Robotniczego Wydziału Opieki nad dzieckiem.

Protokół Komisji Rewizyjnej Komitetu „Gwiazdki". Komisja Rewizyjna wyłoniona na posiedzeniu dn. 22-go grudnia 1924 r. Komitetu Gwiazdki dla Najuboższej Dziatwy Warszawy, w składzie: Pani Frydowej Heleny, Pana Prokuratora Rudnickiego Kazimierza i Pana Komisarza Łopatto Stefana, w dn. 14 lutego 1925 r., przejrzała księgi rachunkowe tegoż Komitetu.

Sprawozdanie zostało sporządzone prawidłowo, księga kasowa oraz rachunki znajdują się w zupełnym porządku.

Suma przychodu wynosi: dziesięć tysięcy sto siedemdziesiąt złotych i cztery grosze (10.170 złotych i gr. 4)

Suma rozchodu wynosi: siedem tysięcy dwieście osiemdziesiąt dwa złotych i gr. 4 (7282 zł i gr. 4).

Pozostałość złotych dwa tysiące osiemset osiemdziesiąt osiem (zł. 2888), z czego 2000 kwitem na tymczasową pożyczkę udzieloną Wydziałowi Opieki nad Dzieckiem Robotniczem i zł 888 w gotówce Podpisano: Helena Frydowa, Kazimierz Rudnicki, Stefan Łopatto.

„Komitet Gwiazdki dla najuboższej dziatwy Warszawy" zawiadamia, iż w dniu 22 b. m. o godz. 4 popoł. w sali O. K. R. (Aleje Jerozolimskie 6), odbędzie się zebranie sprawozdawcze tegoż Komitetu z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie kasowe, 2) Przeznaczenie pozostałych funduszów.

Zabawa taneczna. Wydział Kulturalno-Oświatowy Związku Metalowców, Leszno 53, urządza zabawę taneczną w dniu 21.II o godz. 9 wieczór. Bilety do nabycia na miejscu.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5—7.

Centralne Robotnicze Seminarjum Literackie. Następne zebranie odbędzie się we czwartek 19 b m. o godz. 6-tej Wobec kilku zmian w organizacji pracy Seminaryjnej oraz w celu ustalenia programu dalszej pracy, obecność wszystkich członków konieczna.

Zebranie odbędzie się jak zwykle w lokalu Związku kolejarzy, Długa 19.

Wycieczka do Instytutu Bakterjologicznego. W niedzielę dn 22-go lutego odbędzie się wycieczka do Instytutu Bakterjologicznego przy ul. Nowogrodzkiej 82. Zbiórka o 11 rano przy wejściu do Instytutu. Oprowadzać będzie t dr Budzińska-Tylicka. Wszystkie bilety sprzedane.

Biblioteka T. U. R. Biblioteka T U. R. zaopatrzona została obecnie w cały szereg cennych książek. Biblioteka czynna jest w poniedziałki, środy i piątki od 7—9 wiecz. w lokalu T. U. R. Opłata miesięczna 30 gr, wpisowe 1 złoty.

Wycieczka do Sejmu. Koło Młodzieży T.U.R. „Jerozolima" organizuje w niedzielę dn. 22-go lutego wycieczkę do Sejmu. Zbiórka o godz. 11 rano przy wejściu do Sejmu.

Wycieczka do Muzeum Przyrodniczego. W niedzielę dn. 22-go lutego odbędzie się wycieczka do Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (dział przyrodniczy) oprowadzać będzie . Aszer. Zbiórka o g. 12 w poł. przed wejściem do Muzeum, Krakowskie Przedmieście 66. Bilety w cenie 60 gr., dla członków T. U R. 50 gr. (do nabycia w Sekretarjacie T. U. R. i przy wejściu.)

Alpy austrjackie. Pod powyższym tytułem wygłosi prof. Gumplowicz w czwartek dn. 19-go lutego o godz 7.30 w lokalu T. U. R. pierwszy wykład z cyklu: „Druga podróż po Europie Zachodniej". Wykład ilustrowany przezroczami. Opłata za cykl 1.50 gr., za pojedyńczy wykład 30 gr.

Odczyt i zebranie Koła Krajoznawczego. W sobotę, dn. 21 lutego o g 8 wiecz. odbędzie się w sali O. K. R. (Jerozolimska 6) odczyt ob. Białęckiego, kierownika Dostrzegalni Astronomicznej przy ul Chmielnej 88, p. t. „Mars" („Czy jest życie na Marsie?") Odczyt ilustrowany będzie licznemi przezroczami Wstęp dla członków Koła Krajoznawczego wolny, dla niečzłonków 30 groszy

Po odczycie odbędzie się zebranie IV Koła Krajoznawczego.

„W DRODZE DO ZWYCIĘSTWA".

Już się ukazała pod powyższym tytułem broszura **tow. posła Czapińskiego**, wydana przez Oddział Warsz. T. U. R. Broszura liczy przeszło 2 arkusze druku. Cena 50 gr. Przy zamówieniach ponad 25 egz 25% rabatu Zamówienia z Warszawy skierowywać należy pod adresem Sekretarjatu T. U. R., z prowincji zaś do „Księgarni Robotniczej", Wspólna 17.

Życie gospodarcze.

Ożywienie gospodarcze na Śląsku Cieszyńskim.

Według sprawozdania Oddziału Banku Polskiego w Bielsku sytuacja gospodarcza na Śląsku Cieszyńskim jest naogół dobra.

Przemysł włókienniczy przetrwał szczęśliwie martwy sezon. Przemysł żelazny, maszynowy, bronzowniczy pracuje bez ograniczenia, przemysł drzewny, a w szczególności fabryki mebli giętych pracują dobrze i eksportują. Eksport papierówki i tartego materjału do Niemiec, Francji, Holandji ruszył się i daje zarobki. Cegielnie otrzymały zamówienia na ¾ roku Przemysł papierowy jest dobrze zatrudniony

Ulgi celne.

Komitet celny wypowiedział się między innemi za wprowadzeniem następujących ulg celnych: 1) 90% ulgi celnej dla nasion lucerny, 2) 90% ulgi celnej dla sortowników do młócarń, 3) za zniesieniem ulgi celnej dla obuwia, odzieży męskiej i bielizny.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół
Franki francuskie za 100—27.52
Funty angielskie za 1—24 78
Floreny holend. za 100—208 35
Kor. czesko—słow. za 100 -15.43
Franki szwajc. za 100—100.00
Korony austrjac. za 100 000—7.31
Liry włoskie za 100—21 41
Franki belgijskie za 100—26.43

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +9°, najniższa —0°, w Zakopanem po kilkudniowym huraganie nastąpiła cisza, temperatura rano wynosiła —4°, najwyższa onegdaj +13°

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na zachodzie kraju zachmurzenie duże, możliwy deszcz; w pozostałych dzielnicach dość pogodnie, ciepło (w nocy przymrozki); słabe wiatry południowe i południowo-zachodnie.

Z rady miejskiej. Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowo-finansowej warszawskiej rady miejskiej przyjęto wniosek w sprawie przyznania subwencji na odbudowę spalonego teatru w Grudziądzu w sumie 2.000 zł. Pozatem komisja zajmowała się rozpatrywaniem budżetów poszczególnych wydziałów.

Nowe pociągi poznańskie. Uruchomiono dzienne bezpośrednie pociągi osobowe, łączące Warszawę z Poznaniem i Poznań z Warszawą drogą najbliższą, t. j. przez odcinek Kutno—Strzałków.

Pociągi te są tańsze i posiadają wagony bezpośrednie (bez przesiadania) do samego Poznania. Wyjazd z Warszawy g 7 m 10 zrana, przyjazd do Poznania o g 5 m. 41 po poł Powrotny wyjazd z Poznania g 7 m. 45 zrana, przyjazd do Warszawy g. 5 m. 55 popoł

Wybory sędziów handlowych. Prezes Sądu Okręgowego zwrócił się do Prezydenta m. st Warszawy z prośbą o zarządzenie wyborów sędziów handlowych. Na żądanie magistratu urząd starszych kupców nadesłał listę członków Zgromadzenia kupców warszawskich, którą to listę magistrat na ostatniem posiedzeniu zatwierdził Po zatwierdzeniu tejże listy wyborców przez ministra spraw wewnętrznych ustalony będzie dopiero termin samych wyborów

O Ogród Zoologiczny. Tow. Miłośników Wiedzy i Przyrody nadesłało nam odezwę, w której wskazując, iż Warszawa nie posiada dotychczas Ogrodu Zoologicznego, komunikuje, że wystąpiło z nicjatywą na tem polu i pragnie stać się ośrodkiem, w którym praca nad stworzeniem w stolicy Ogrodu Zoologicznego będzie się koncentrować. Niechaj więc każdy przyczyni się jak może do najszybszego powstania Ogrodu Zoologicznego w Warszawie. Wszelkich informacji udziela i ofiary przyjmuje kancelarja Tow. Miłośników Wiedzy i

Wobec przeniesienia Oddziału Położniczego do większego pawilonu, przyjmowanie położnic w Szpitalu Starozakonnych, zostaje z dniem dzisiejszym przerwane na okres dwutygodniowy.

ZEBRANIA I ODCZYTY:

„Dobór zawodowy i szkoła". Zarząd Sekcji Pedagogicznej Zw. Polsk. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych zawiadamia, że dnia 20 b m. w piątek o godz. 7 m. 30 wiecz w lokalu Zw P. N. S. (Marszałkowska 123) odbędzie się odczyt prof dr. Józefy Joteyko p. t. „Dobór zawodowy i szkoła".

ZABAWY.

Wieczornica taneczna. W niedzielę w Salach Klubu Urzędników Państwowych Nowy Świat 67 odbędzie się Wieczornica Taneczna urządzona staraniem Komitetu T-wa Kolonji Letnich i Uzdrowisk Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonu m. st. Warszawy na dochód sekcji utrzymywania dzieci na kolonjach letnich Początek o godz 7 w. Bilety do nabycia w dzień wieczornicy w kasie Klubu od godz 6-ej wieczorem.

Ze Zw. Zaw. Pracowników Handlowych. Dziś, dnia 19 odbędzie się ostatnia w tym karnawale „wieczornica klubowa" w Zw. Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych (Sienna 16)

W niedzielę „Koło Techników" przy Związku wraz z Wydziałem Zebrań Tow. organizuje „Czarną Kawę" z atrakcjami dla członków i wprowadzonych gości od godziny 7 wiecz. W dniu 24 b. m Wydział Zebrań Tow przygotowuje zabawę p. n „Śledź". Bilety na powyższe zabawy są do nabycia w kancelarji Związku (Sienna 16)

WYCIECZKI.

Wycieczki Wydziału Oświaty i Kultury. Piątek, 20.II — Fabryka fortepianów i pianin „Kerntopf". Niedziela 22.II — 1) Stacja pomp, 2) Katedra św. Jana. Informacje: tel 280-85).

WYPADKI.

Z braku środków do życia. B. pracownik państwowej fabryki karabinów Antoni Jankowski, z zawodu stolarz, zamieszkały w domu tejże fabryki przy ul. Dworskiej Nr. 29 usiłował pozbawić się życia za pomocą powieszenia się na pasku skórzanym w ogólnej ubikacji tego domu. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł niedoszłego samobójcę do szpitala żydowskiego na Czystem. Przyczyna rozpaczliwego kroku — brak środków do życia.

Znalezienie granatu. Przechodzący ul Mazowiecką przodownik Kalinowski przed bramą domu Nr 10 znalazł na skrzyni do śmieci leżący granat ręczny z kapslem, lecz bez zapalnika systemu francuskiego, formy jajowatej. Granat złożono w I komisarjacie.

Zderzenie motocyklu z tramwajem. Motocykl z koszykiem Nr. 16376 prowadzony przez Bronisława Langowskiego, wyjeżdżając z ul. Matejki w Al. Ujazdowskie wprost domu Nr 20 wpadł pod tramwaj idący od Al. Belwederskich w stronę pl. Trzech Krzyży. Skutkiem zderzenia motocykl uległ zupełnemu rozbiciu, zaś do Langowskiego wezwano Pogotowie, którego lekarz stwierdził ogólne potłuczenie i, po opatrunku, przewiózł L. do szpitala św. Rocha.

Okradzenie sklepu miejskiego. Za pomocą wybicia szyby wystawowej skradziono ze sklepu miejskiego przy ul. Karowej Nr. 4 różne artykuły spożywcze wartości 75 zł.

Ucieczka z Tworek. Z zakładu dla obłąkanych w Tworkach zbiegł chory umysłowo 20-letni Hirsz, ubrany tylko w bieliznę, sweter szpitalny, lecz bez czapki i obuwia

Wypadek w cyrku. Anastazy Braunn, artysta cyrkowy, podczas wykonywania swych czynności w cyrku upadł i złamał lewy obojczyk Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł Braunna do szpitala św. Rocha.

Napady na pociągi. Podczas obchodu na linjach głównych st. głównej towarowej wprost składu opałowego na Czystem posterunkowy Konstanty Sowiński, widząc dwóch mężczyzn stojących na stopniu otwartego wagonu towarowego pociągu Nr. 61, będącego w biegu, w celu zatrzymania pociągu dał trzy strzały, mimo to pociąg został zatrzymany na skutek telefonu na VI posterunku kolejowym. Złoczyńcy zdołali zbiedz. Stwierdzono, że usiłowali oni okraść wagon Nr. 189628

— Między Włochami a Czechowicami niewykryci sprawcy usiłowali okraść pociąg towarowy Nr. 61. Z pięciu wagonów zerwano plomby, zaś z jednego — wyrzucono przesyłkę czarnej przędzy i uszkodzono dwie skrzynie. Złodzieje, będąc spłoszeni, zbiegli, pozostawiając łupy na miejscu.

Co znaleziono w tramwajach w styczniu? W ubiegłym miesiącu znaleziono w tramwajach 302 pozostawione przedmioty. Między innemi 77 woreczków i portfeli pustych lub z pieniędzmi, 40 książek i zeszytów, 23 rękawiczek, 24 sztuki garderoby i bielizny, 21 lasek i parasolek, 11 sztuk biżuterji oraz wiele innych drobnych rzeczy Wszystkie rzeczy są do odebrania w dyrekcji tramwajów miejskich (Młynarska 2).

——::o::——

Teatr i muzyka

Z FILHARMONJI.

Koncert jubileuszowy Barcewicza.

Stanisław Barcewicz — jeden z najznakomitszych skrzypków współczesnych — święcił przedwczoraj pięćdziesięciolecie swojej działalności artystycznej i pedagogicznej.

Obok Aleksandra Michałowskiego, Barcewicz jest najpopularniejszym z wirtuozów polskich starszego pokolenia.

Wykształcenie muzyczne otrzymał początkowo w Warszawie (Dreszler, Wł. Górski, Ap. Kątski), potem w Konserwatorjum w Moskwie, gdzie złotemi zgłoskami wypisane nazwisko jego na tablicy marmurowej świadczyło już wówczas (ukończył Konserwatorjum w 1876 r. w 18 roku życia) o niepospolitem uzdolnieniu młodego ucznia.

W parę lat później Barcewicz słynie już jako artysta europejskiej sławy. Począwszy od Paryża, odbywa podróże artystyczne po wszystkich większych miastach europejskich, spotykając się wszędzie z uznaniem krytyki i publiczności. Bach, Spohr, Mendelsohn, Czajkowski, Vieuxtemps, a nadewszystko Wieniawski (popularna „Legenda") to kompozytorowie, których Barcewicz jest interpretatorem niezrównanym. Głęboki, śpiewny ton, szlachetność i siła wyrazu — to główne cechy jego gry. Gardząc taniemi efektami wirtuozowskiemi, muzyka Barcewicza daje nam to zadowolenie estetyczne, jakiego doznajemy tylko w obcowaniu z Wielką Sztuką.

Najczęściej Barcewicz koncertuje w Polsce, dla swoich, niezliczone występy na cele dobroczynne zjednały mu opinję nietylko artysty, ale i zasłużonego obywatela.

Począwszy od 1885 r., zostaje profesorem, potem, w najcięższych latach przedwojennych i wojennych, dyrektorem Konserwatorjum Warszawskiego, gdzie prowadzi klasę skrzypiec do dnia dzisiejszego.

Przedwczorajszy koncert w Filharmonji zamienił się w jedną wielką owację dla zasług naszego mistrza tonów. Każde wystąpienie znanego i poważanego profesora witano huraganem oklasków.

W programie wieczoru były trzy koncerty skrzypcowe: Bacha (na dwoje skrzypiec), Mendelsohna i Wieniawskiego. Orkiestrę prowadzili pp. Fitelberg i Oziminski. W koncercie Bacha — oprócz jubilata — wystąpił prof. J. Jarzębski. W przerwie między pierwszą i drugą częścią koncertu zabrał głos przedstawiciel Departamentu Sztuki i Kultury, p. J. Skotnicki, składając hołd jubilatowi w imieniu całej Polski reprezentowanej przez obecnego na koncercie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem odczytano listy gratulacyjne od p. Prezesa Ministrów i od p. Ministra Oświecenia. P. I. Baliński przemawiał w imieniu Rady Miejskiej, podkreślając, że skrzypce stały się artystycznym węzłem i pośrednikiem między artystą i narodem. W dalszym ciągu przemawiali pp. Melcer w imieniu Konserwatorjum Muzycznego w Warszawie, Młynarski w imieniu Opery, Maszyński, Opieński (Konserwatorjum Poznańskie), Czetwertyński (Tow. Muzyczne), Tołwiński (Stow. Muz. Pedagogów), Wajdel, Raczyński, Mazurkiewicz, Gliński, w imieniu uczniów Kochański i Iwanowska - Ossendowska, Oziminski i inni. Prowincję reprezentował p. Bzowski z Kalisza.

Oklaski, kwiaty, wieńce, adresy, od uczniów naturalnej wielkości oryginalny portret mistrza (pędzla artysty - malarza Mazurowskiego) — składano w hołdzie znakomitemu artyście i zasłużonemu profesorowi, któremu w życiu przyświecają zawsze hasła umiłowanej sztuki, pracy i piękna.

H. D.

Teatr Wielki. Dziś „Madame Butterfly" z udziałem śpiewaczki japońskiej p. Teiko Kiwa. Jutro „Andrzej Chenier" W sobotę o 3½ popoł dla młodzieży szkolnej „Noc letnia".

Teatr Letni. Jeszcze 3 razy „Kurnik" W sobotę premjera komedji Birabeau p t. „Znaleziono nagą kobietę"

Teatr Narodowy. Dziś „Don Juan". W niedzielę popoł. „Ptak". Szaniawskiego.

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Bandurka".

Teatr Polski. Codziennie „Poczekalnia I-ej klasy".

W niedzielę o 3½ popoł. po raz ostatni znakomita komedja Kisielewskiego „W sieci"

Teatr Mały. Dziś po raz ostatni „Gra". Jutro premjera dramatu Pawła Claudela „Zamiana". W niedzielę o godz 12-ej „Świt, dzień i noc" O 4-tej popoł. w niedzielę „Pan swego serca".

Teatr Nowości. Codziennie „Cloclo" operetka F. Lehara.

W niedzielę o godz. 4-tej popoł „Hrabina Marica"

Teatr im. Fredry. Dziś i do piątku włącznie „Wesoła spółka". W sobotę premjera „Jan Maciej Karol Wścieklica".

Teatr Praski. Dziś i dni następnych „Śmierć Okrzei", w doskonałem wykonaniu całego zespołu

W niedzielę o godz 12½ w poł. Poranek na rzecz Szkół Powszechnych Nr. 89 Dana będzie sztuka p. t „Kmicic".

Teatr Qui Pro Quo. Dzisiaj ostatni raz „7 krów tłustych". Jutro premjera sensacyjnej rewji „Hallo" w wykonaniu całego zespołu

Koncert. Dziś o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w sali Filharmonji koncert symfoniczny H. Melcera W programie koncert fortepianowy, odegrany przez p R. Benzefową z orkiestrą, z udziałem p. H. Zboińskiej-Ruszkowskiej, M. Sowilskiego, M Jankowskiego, chórów, orkiestry i chór „Lutni". Dochód z koncertu przeznaczony na Dar Narodowy dla Marji Skłodowskiej-Curie, czyli na Instytut Radowy im Uczonej.

Ulgi do Qui Pro Quo i Nowości. Zarząd Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno-Artystycznej zawiadamia Związki i Stowarzyszenia, iż wydane kartki ulgowe do teatru Qui pro Quo ważne są także na drugie przedstawienie o godz. 9.15

Jednocześnie przypominamy, iż bilety ulgowe do teatru Nowości ważne będą na graną obecnie sztukę od poniedziałku 23 b. m.

„Krzywe Zwierciadło". Zespół artystyczny Teatru „Krzywe Zwierciadło" przybył już do Warszawy, gdzie w teatrze Wodewil odbywają się próby pod kierunkiem artystyczno-reżyserskim M Jewreinowa. Na program złożą się słynne satyry i parodje: „Wampuka", „Dzień przyjęć Jego Ekscelencji" i „Kulisy życia".

Kasa Teatru Wodewil rozpoczęła już sprzedaż biletów na pierwsze przedstawienie, które odbędzie się w poniedziałek dn 23 lutego 1925 r.

Z Filharmonji. Dziś, w czwartek, odbędzie się koncert symfoniczny złożony z utworów Henryka Melcera, na którym wykonane będą: fragmenty z op „Protesilas i Laodamja", Ballada „pani Twardowska". koncert fortepianowy e-moll i pieśni z towarzysz orkiestry. W koncercie biorą udział: Orkiestra pod dyrekcją kompozytora, Lutnia pod dyrekcją Piotra Maszyńskiego, p.p Argasińska (śpiew), Benzefowa (fortepian), Zboińska-Ruszkowska (śpiew), Ziemska (śpiew), Sowilski (śpiew) i Janowski (śpiew) Czysty zysk z koncertu przeznaczony jest na Instytut Radowy im. Skłodowskiej-Curie

---

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

FILHARMONJA. — Więzień oceanu.

Nie miałam przekonania do tego filmu, bo zraziła mnie niefortunna przeróbka tytułu (rzeczywisty tytuł brzmi „nieoczekiwany gość"), który brzmi nieco pompatycznie i nieco już znajomo. Film uczynił miłą niespodziankę, bo jest doprawdy śliczny.

Sama treść dość naiwna (jak w większości filmów amerykańskich tego typu), ale całość prześliczna.

Para pasorzytów społecznych urządza zasadzkę na bogatą amerykankę powracającą po spadek. Okręt się rozbija. Troje tylko zostaje uratowanych, a w chwili przybycia okrętu szantażyści uciekają we dwoje pozostawiając biedną dziewczynę na łasce losu. Kobieta — czarny charakter — podszywa się pod nazwisko Mary i czyni starania odebrania spadku. Pomoc ex - narzeczonego „czarnego charakteru" niweczy zbrodnicze zamiary i Mary uzyskuje spadek i wiernego dozgonnego przyjaciela na dodatek.

Główną zaletę i ozdobę filmu stanowią prześliczne zdjęcia morskie, to znaczy z powierzchni morza i z jego głębin. Niektóre zdjęcia jak np nurkowanie do szczątków okrętu, walka człowieka z ośmiornicą, pływanie, życie morza, są to sceny wprost niezrównane. Na wspomnienie zasługują obrazy kolorowane, pierwszy raz ładne w tonie i subtelne, zwykle tak banalnie barwione. Wschód słońca na morzu jest śliczny. Zdjęcia czarne odznaczają się ostrością i czystym kolorytem.

Cały film możemy gorąco polecić naszym czytelnikom.

Ika.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj w szóstym dniu ciągnienia piątej klasy państwowej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły, jak następuje:

Po **2.000 zł.** nr.: 363, 2398.

Po **500 zł.** nr.: 7377, 42257, 43028.

Po **250 zł.** nr.: 2036, 16830, 32732, 46061, 46394.

Po **200 zł.** nr.: 477, 2254, 2464, 4873, 6436, 6637, 10780, 12781, 16333, 17110, 17969, 18375, 20007, 16164, 26194, 27497, 28752, 30848, 31773, 34703, 37098, 38565, 41382, 43304, 44008, 47457, 48146.

Po **175 zł.** nr : 857, 2512, 3807, 4316, 8910, 9357, 10669, 11565, 11657, 12664, 13399, 13496, 13934, 17548, 17791, 18545, 19492, 19774, 21405, 22669, 22753, 233396, 25095, 26267, 27382, 27762, 28311, 29734, 30362, 31667, 32202, 32919, 34508, 39252, 40986, 41672, 47821, 42601, 45069, 47043, 48753, 48906, 49566.

——::o::——

Odpowiedzi Redakcji.

Ob. B. M. Przy Lidze Narodów istnieje osobno Komisja dla badania sprawy reformy kalendarza. Najpoważniej traktowany jest projekt uczonego kanadyjskiego, Mosesa Cockswortha (Kokswortа), który dzieli rok na 13 mies. po 28 dni Nowy Rok jest w tym projekcie poza rachubą dni Obecnie Komisja genewska przesłuchuje przedstawicieli wyznań.

Sprawozdanie Kasowe Komitetu Gwiazdki dla Najuboższej Dziatwy Warszawy

za czas od dn. 3-go grudnia 1924 r. do dn. 7-go lutego 1925 r.

Przychód

	Zł.	gr.
Wpływ z kwesty z dn. 17.XII.24	3890	82
„ „ nalepek	2102	21
„ „ kwesty z dn. 31.XII.24	116	51
„ „ ofiar w gotówce podług kwitarjuszy	470	50
Wpływ z ofiar w naturze wartości	3560	—
„ za 5 butelek wina a zł. 6	30	—
Zł.	10.170	04
Pozostałość w kasie Zł.	888	—

Rozchód

	Zł.	gr.
Wydatki związane z akcią kwest, nalepek i urządzenia choinek	1397	55
Druki, afisze, kwiatki, nalepki, etc.	694	—
Koszty choinek	1087	49
Zapomogi w gotówce	543	—
Pożyczono do decyzji Komitetu Wydz. Opieki nad Dzieckiem	2000	—
Zapomogi w naturze w wartości	3560	—
Pozostałość w kasie	888	—
Zł.	10.170	04

Przewodnicząca **Z. PRAUSS**, Poseł na Sejm.

Sekretarka **M. STRASZEWSKA.**

Fotografja ze Zjazdu Samorządowego, jest do nabycia w Administracji „Robotnika" po 4 zł. sztuka.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.